Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Piątek, 4 października 1935 r. Nr. 271

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

WOJNA W AFRYCE ROZPOCZĘTA

Wielka bitwa w prowincji Ogaden

LONDYN, 3.10 (tel. wł.). Z Addis Abeby donoszą o podjęciu przez Włochy akcji wojennej *bez wypowiedzenia wojny*. We czwartek rano eskadra samolotów włoskich rozpoczęła *bombardowanie miasta Adua i miejscowości Adigrat*. Bombardowanie trwa w dalszym ciągu. Równocześnie armja włoska wtargnęła do prowincji Ogaden, gdzie nastąpiło pierwsze starcie z armją abisyńską.

Reuter donosi z Genewy, że do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów nadszedł z Addis Abeby telegram, w którym rząd abisyński *protestuje przeciw bombardowaniu miasta Adua przez włoską eskadrę lotniczą*. Telegram wskazuje na *znaczne ofiary w ludziach i olbrzymie straty, jakie wyrządziły samoloty włoskie*. Bombardowanie trwa w dalszym ciągu. W prowincji Ogaden rozgorzała *wielka bitwa*. Także miejscowość Adigrat, leżąca na północny wschód od Adua została zbombardowana.

MOBILIZACJA W ABISYNJI

PARYŻ, 3.10 (tel. wł.). Z Addis Abeby donoszą, że na terytorjum w okolicy Harraru ściągane są *znaczniejsze posiłki wojsk abisyńskich*. Jak słychać, dotychczas skoncentrowano tam *około 50 tysięcy ludzi*. Drogą z portu Zeila w Somali brytyjskiem w kierunku miasta Dżidżiga ciągną długie szeregi samochodów ciężarowych, *wiozących wielkie transporty broni i amunicji dla wojsk abisyńskich*. Materjał wojenny pochodzi rzekomo z Anglji i Czechosłowacji.

Reuter donosi z Addis Abeby, że we czwartek o godz. 11 przed południem ogłoszony został rozkaz cesarza, *zarządzający w Abisynji mobilizację powszechną*.

KONCENTRACJA WOJSK

LONDYN, 3.10 (tel. wł.). Z Addis Abeby donosi Reuter, że w wydanej przez cesarza proklamacji *zarządzono koncentrację wojsk w Dessye*, gdzie znajduje się główna kwatera abisyńskiego następcy tronu. Rząd abisyński oświadczył, że dotychczas *nie udało mu się otrzymać potwierdzenia pogłoski o rzekomym zajęciu Aduy przez wojska włoskie*.

PRZEWÓZ WOJSKA WŁOSKIEGO DO AFRYKI

RZYM, 3.10 (tel. wł.). Wczoraj z Neapolu odpłynęło do Afryki wschodniej na okręcie „Umbria" *4000 żołnierzy*. Odjeżdżających żegnał następca tronu ks. Humbert.

W RAZIE ZATARGU WŁOSKO - ANGIELSKIEGO

LONDYN, 3.10 (tel. wł.). „Daily Herald" donosi: Wielka francuska baza morska w Tulonie byłaby oddana do dyspozycji floty brytyjskiej na morzu Śródziemnem, *o ile nie sprowokowany atak włoski na W. Brytanję uczyniłiby taki krok koniecznym*. Francuskie siły lotnicze zostałyby również wysłane, aby udzielić pomocy, jaka może się dla floty brytyjskiej okazać potrzebną, zaś flota francuska *całkowicie współdziałałaby z brytyjską*. Premjer Laval powiadomić miał o tem ambasadora brytyjskiego w Paryżu podczas wczorajszej rozmowy na Quai d'Orsay.

Oficjalne potwierdzenie decyzji francuskiej zostanie udzielone na naradzie gabinetu francuskiego *w piątek* i wówczas zostanie wysłana oficjalna odpowiedź na piśmie na zapytanie brytyjskie. Eden po dzisiejszem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego uda się natychmiast do Paryża, gdzie spotka się jeszcze dziś wieczorem z Lavalem.

MADRYT, 3.10 (tel. wł.). Pomimo natychmiastowego zaprzeczenia ze strony kilku ministrów, w kuluarach izby krąży pogłoska, *jakoby Anglja zwróciła się do rządu hiszpańskiego o zezwolenie na wykorzystanie hiszpańskich baz morskich przez okręty angielskie*.

W dniu wczorajszym we wschodniej części cieśniny Gibraltarskiej odbyły się *ćwiczenia obrony pancerników brytyjskich przed atakami lotniczemi*.

ZWOŁANIE RADY LIGI NARODÓW

GENEWA, 3.10 (tel. wł.). *W związku z sytuacją, która wytworzyła się wskutek inwazji Włoch do Abisynji, przewodniczący Rady Ligi Narodów zwołał posiedzenie Rady na sobotę, godz. 10.30 rano*.

Komitet 13-tu w dalszym ciągu kontynuuje swe prace.

GENEWA, 3.10 (tel. wł.). *Komitet 13-tu nie powziął jeszcze decyzji w sprawie sytuacji wytworzonej przez atak Włoch na Abisynję. Na decyzję tę czeka Anglja dla podjęcia samodzielnych kroków.*

Włosi dotychczas zaprzeczają tu o wszczęciu wojny. Natomiast depesze, które nadchodzą z Abisynji, stwierdzają, że wojska włoskie maszerują w kierunku Adui. Do granic Abisynji Włosi maszerowali drogami, a na terytorjum tego kraju szlakiem karawan.

W siódmą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Męża i Ojca naszego

ś. p. ALEKSANDRA ZAJGLERA

odbędzie się w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 8-ej rano

nabożeństwo żałobne

w kościele Parafjalnym w Sosnowcu, na które zapraszają Krewnych i Znajomych

7041—

ŻONA i DZIECI.

Dekret o organizacji Rządu

powinien poprzedzić zmianę gabinetu ministrów

WARSZAWA, 3.10. (Tel. wł.). W związku z wiadomościami o zmianie rządu koła prawnicze zwracają uwagę na art. 25 i 56 nowej konstytucji, które mówią o **„organizacji rządu"** i dają pod tym względem Prezydentowi Rzeczypospolitej **wyraźną przewagę nad Izbami Ustawodawczemi**, ponieważ wyłączają tę dziedzinę z pod ich kompetencji.

Pomimo wejścia w życie nowej konstytucji organizacja rządu opiera się ciągle na dawnych zwyczajach i przepisach prawnych. Wobec tego prawnicy sądzą, **że przed zamierzoną zmianą czy rekonstrukcją gabinetu powinien ukazać się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalający takie sprawy z zakresu organizacji rządu jak: ilość ministrów i wiceministrów, ich stosunek do premjera, rozgraniczenia między kompetencjami rady ministrów i kierowników poszczególnych resortów, uprawnienie budżetowe ministra skarbu i t. p.**

Zwłaszcza ewentualne mianowanie t. zw. **wicepremjera powinno mieć podstawę prawną**, a to nie tylko ze względów formalnych, ale także rzeczowych. Zatytułowany wyżej art. 25 (ust. 5 konstytucji brzmi:

„Organizację Rządu, a w szczególności zakres działania Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów i Ministrów — określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej".

Sprawa jest, jak widzimy, zupełnie jasna.

Monarchiści greccy domagają się

niezwłocznego powrotu króla

ATENY, 3.10 (tel. wł.). Jak podaje prasa ateńska, posłowie stronnictw monarchistycznych mają zamiar złożyć w zgromadzeniu narodowem które się zbierze w dniu 10 października, *wniosek, żądający natychmiastowego powrotu do kraju b. króla Grecji Jerzego*. Żądanie to uzasadnione jest wyjątkowo naprężonym stanem wewnętrznym.

WIEDEŃ, 3.10 (tel. wł.). Z Aten donoszą: W związku z ostatniemi zaburzeniami, które wydarzyły się w Macedonji i na Krecie władze greckie przedsięwzięły *szereg zarządzeń o charakterze antykomunistycznym*. Stwierdzono, że zburzenia były inspirowane przez czynniki zagraniczne, które *zasilały komunistów greckich w środki pieniężne*.

Gen. J. Głuchowski

WICEMINISTREM SPRAW WOJSK.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). Dziś popołudniu P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął generalnego inspektora armji, gen. Rydza-Śmigłego.

Po audjencji tej pierwszym wiceministrem wojny mianowany został gen. Janusz Głuchowski, dowódca okręgu korpuśnego w Przemyślu.

Jak wiadomo kierownik Ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki zajmował równocześnie stanowisko wiceministra spraw wojskowych.

Grupy mniejszości narodowych

W NOWYM PARLAMENCIE.

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). W nowym parlamencie ukonstytuowały się dotychczas następujące grupy: grupa żydowska, której przewodniczy poseł Sommerstein, grupa reprezentacji ukraińskiej (Undo) pod przewodnictwem red. Mudrego i z wiceprezesami Celewiczem, Łuckim i Pawlikowskim oraz grupa ukraińców z Wołynia pod przewodnictwem Pewnego.

Jak się dowiadujemy na posiedzeniu Senatu będzie przewodniczył z racji starszeństwa nie sen. Sieroszewski — sen. Horbaczewski, ukrainiec.

20 ukraińców i dwie ukrainki

pod zarzutem współudziału w zamordowaniu ministra Pierackiego

WARSZAWA, 3.10. (Tel.wł.). Urząd prokuratorski przekazał wydziałowi VIII Sądu karnego akta sprawy zabójstwa ministra spraw wewnętrznych gen. Pierackiego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 12 osób z studentem Mikołajem Żebedą na czele. Pomiędzy oskarżonymi są **dwie kobiety. Wszyscy należą do ukraińskiej organizacji wojskowej i przebywają w więzieniu mokotowskiem oraz na Pawiaku.**

Akt oskarżenia zarzuca im zbrodnie z ust. 97 par 2 i 97 par. 3, to jest **wejście w porozumienie celem oderwania części kraju od państwa, 221 par. 1.** łącznie z ust. 26 i 27 K. K. oraz 148 **par. 1, to znaczy zabójstwo, współdziałanie w niem i t. p.**

Za przestępstwa te przewidziana **jest kara śmierci, jako najwyższy wymiar kary.**

Rozprawa rozpisana zostanie na **połowę listopada i potrwa 4 tygodnie.**

Powołanych zostanie około **200 świadków.**

Wykrycie spisku w Bułgarji

Rewolucyjna partja „Zweno" chciała obalić rząd

WIEDEŃ, 3.10. (Tel.wł.). Tajna organizacja rewolucyjna „Zweno" planowała na dzień 2 października zamach stanu i obalenie dynastji. W ostatniej chwili rząd udaremnił spisek, aresztując około 30 sprzysiężonych.

SOFJA, 3.10. (Tel.wł.). W związku z przygotowanym zamachem stanu **aresztowano wczoraj około 30 oficerów** (według innych informacyj 80) z pośród działaczy ligi wojskowej, która dokonała zamachu stanu w dniu 19-go maja ubiegłego roku w nadgranicznej wsi Śliwnica.

Według informacji z kół rządowych **spisek miał na celu usunięcia króla Borysa i ogłoszenie republiki.** W całej Bułgarji dekretem rządowym wprowadzono stan wojenny. W stolicy obowiązuje godzina policyjna (10-ta wiecz. wszystkie teatry, kina i lokale rozrywkowe są zamknięte. Na ulicach panuje absolutna cisza. Wielka rewja wojskowa i uroczystości, przewidziane na jutro z okazji rocznicy wstąpienia na tron króla Borysa i ogłoszenia niepodległości Bułgarji, **zostały odwołane.** W całym kraju nie zanotowano ani jednego zajścia. Rząd jest całkowitym panem sytuacji. Przedsięwzięte środki zdają się uniemożliwić wszelkie próby jakichkolwiek zamieszek.

SOFJA, 3.10. (Tel.wł.). W stolicy panuje spokój. Oprócz Welczewa i Todorowa został aresztowany b. premjer, Kimon Goergjew. Rada ministrów obraduje.

WIEDEŃ, 3.10. (Tel.wł.). Z Sofji donoszą: W związku z nieudanym zamachem stanu władze przedsięwzięły szereg środków ostrożności oraz **dokonały licznych aresztowań.** Według wiadomości ze źródeł miarodajnych aresztowano 40 osób cywilnych oraz 15-tu oficerów, pod zarzutem należenia do spisku. Osoby cywilne należą do grupy Zwena lub do lewego skrzydła partji chłopskiej. Skonfiskowano **szereg ulotek i proklamacyj oraz korespondencje spiskowców.** Z przyjętych dokumentów wynika, **spiskowcy zamierzali zgładzić króla Borysa, królowę Joannę, członków rządu i 40 wyższych oficerów.** Między innymi znaleziono listę wyższych dowódców, którzy mieli być zgładzeni lub uwięzieni. Rząd panuje obecnie całkowicie nad sytuacją. Ludność całego kraju zajęła postawę przychylną dla zarządzeń przeciwko spiskowcom. Rząd może liczyć na sympatje ogromnej większości społeczeństwa.

Dziś przypada narodowe święto Bułgarji — 17-ta rocznica wstąpienia na tron króla Borysa III-go.

W związku z ostatniemi wydarzeniami wszelkie uroczystości zostały odwołane.

Na polu bitwy pod Tannenbergiem

Spoczęły zwłoki feldmarszałka Hindenburga

BERLIN, 3.10. (Tel.wł.). Uroczystość przeniesienia zwłok zmarłego prezydenta Hindenburga do krypty „Pomnika narodowego" na polach Tannenbergu odbyła się wczoraj przed południem w obecności najbliższej rodziny i przy udziale kanclerza Hitlera, ministra wojny gen. Blomberga, szefa naczelnego dowództwa gen. Fritscha, ministrów Fricka i Hessa, feldmarszałka Mackenzena oraz licznych przedstawicieli władz partyjnych, generalicji, delegacji kombatantów i armji niemieckiej. Cały obchód miał charakter wybitnie wojskowy. Trumna ze zwłokami Hindenburga, niesiona przez oficerów Reichswehry, przykryta była flagą wojenną Rzeszy. Niesiono za nią insygnia feldmarszałka. Kanclerz złożył w krypcie wieniec z liści dębowych z napisem: „Wódz i kanclerz Rzeszy". Biskup polowy Rermann wygłosił kazanie, podkreślając głębokie przywiązanie zmarłego feldmarszałka do wiary chrześcijańskiej której zawdzięczał swe poczucie obowiązku i zdolności do poświęceń.

Kanclerz Hitler wydał orędzie. przekazujące szczególnej opiece społeczeństwa niemieckiego mauzoleum, w którem spoczywa feldmarszałek.

Echa rzekomego zamachu na skarbiec Jasnogórski

Aresztowanie podstępnego mistyfikatora

WARSZAWA, 3.10 (tel. wł.). W związku z podanemi przez nas informacjami o rzekomym zamachu na skarbiec Jasnogórski obecnie zamieszczamy poniżej *echa tych rewelacyj w oświetleniu urzędowem.*

W dniu 30.9 b.r. O. Przeor klasztoru Jasnogórskiego doniósł policji o pojawieniu się w pokoju gościnnym klasztoru osobnika *w przebraniu księdza świeckiego*, który nocował tam w nocy na 29 ub. m. bez wiedzy zarządu klasztoru, następnie cały dzień 29 ub. m. przebywał poza klasztorem, a dopiero przybył wieczorem, gdzie był widziany przez jednego z braciszków *podczas gdy chodził w przebraniu cywilnem, z lampką w ręku*, jakby czegoś szukając po korytarzu. Gdy braciszek, który spostrzegł tego osobnika, udał się do O. Przeora, aby go o tem zawiadomić, nieznany osobnik *zbiegł przez okno z I piętra na wały za pomocą związania dwóch prześcieradeł.*

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie wykazało, że cała ta historja została *zmyślona* przez kandydata na braciszka niejakiego Nesterowicza Józefa, syna Władysława i Stanisławy, lat 21, ostatnio zam. w Kobryniu który przebywał w klasztorze na Jasnej Górze od sierpnia b.r. *podając się za Wojciechowskiego Stanisława, braciszka OO. Misjon. Przemienienia Pańskiego w Kielcach*, gdzie Nesterowicz przebywał w roku 1934 i w tymże roku w listopadzie zbiegł zabierając dokumenty Wojciechowskiego.

W śledztwie Nestorowicz zeznał, że *całą tę historję zmyślił w celu wydostania się z klasztoru spowodu stosowania tam zbyt surowego rygoru.*

Nestorowicza zatrzymano i przekazano *władzom sądowym.*

Szpieg ze Strassburga

okazał się głównym agentem bolszewickim

PARYŻ, 3.10 (tel. wł.). Prasa francuska podaje, że aresztowany w Strassburgu pseudo Nielsen nie jest, jak przypuszczano w pierwszej chwili, *tylko szpiegiem na rzecz ościennego mocarstwa.*

Przedewszystkiem stwierdzono, że aresztowany nie nazywa się Nielsen. Jest to niejaki *Hugo Eberlein*, pochodzący ze Szlezwigu. Podróżował on po Europie za fałszywym paszportem, w Strassburgu zaś miał narzeczoną nazwiskiem *Charlotta Sackeuter*, którą policja polityczna oddawna już miała na oku, jako podejrzaną o zajmowanie się szpiegostwem.

Aresztowanie Eberleina nastąpiło, jak wiadomo, zupełnie przypadkowo, w chwili, gdy policja postanowiła zlikwidować szpiegowską działalność Charlotty Sackeuter. Śledztwo wykazało, że Eberlein przebywał stale w Zurychu *i był szefem rozgałęzionej sieci, jednocześnie szpiegowskiej i komunistycznej.* Stwierdzono też, że Eberlein pracował na dwie strony, prowadząc działalność komunistyczną i szpiegowską dla ZSRR, pozatem zaś sprzedając zdobyte znajomości, *również przedstawicielom jednego z mocarstw, sąsiadujących z Francją.*

Przy Eberleinie znaleziono wiele materjałów obciążających, m. in. wykryto instrukcje co do prowadzenia propagandy komunistycznej we Francji. Ten ostatni szczegół *wzburzył niezwykle prasę francuską*, która porównywa go z ostatniemi obietnicami rządu ZSRR, że działalność wywrotowa we Francji będzie całkowicie zawieszona. Pozatem przy Eberleinie *znaleziono kilka miljonów franków*, o czem zresztą podawały już pierwsze depesze przed tygodniem.

Wszystko wskazuje na to — twierdzi prasa francuska — że Eberlein był *generalnym agentem bolszewickim na Europę środkową.*

Oryginalny zatarg

POMIĘDZY EGIPTEM A SOWIETAMI.

KAIR, 3.10. (Tel.wł.). Jak donoszą z Port-Saidu, powstał oryginalny zatarg pomiędzy Egiptem a Sowietami.

Pragnąc pozbyć się uciążliwego komunisty egipskiego, Szaabna Hafiza, władze egipskie zaproponowały kapitanowi parowca sowieckiego „Timiraszew", który zawinął do Port-Saidu, aby zabrał na pokład swego okrętu komunistę. Gdy kapitan odmówił, Egipcjanie nie pozwolili okrętowi ani wyładować się, ni ładować. Kapitan, po rozmowie przez radjo z Odessą, opuścił port.

Ten sam warunek wysunęły władze portu wobec kapitana i drugiego okrętu sowieckiego, „Cziczerin", który znajduje się w Port-Saidzie.

Lot z Nowego Jorku

DO KOWNA

KOWNO, 3.10 (tel. wł.). Wczoraj po południu wylądował tu lotnik *Waitkus*, który przeleciał przed kilku dniami nad Atlantykiem, *zmuszony był jednak lądować w Irlandji.*

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

(62)

— Bierzesz mnie za niedojrzałego młodzieńca, jakim byłem niedawna! Nazwisko i pochodzenie!... Wierz mi, Graziello, że człowiek musi się nauczyć wielu rzeczy, kiedy całemi tygodniami nie wie, gdzie będzie spał następną noc... Nigdy nie cierpiałem Ormelli, to prawda. Był moment, kiedy wierzyłem w jego przyjaźń. ale teraz jestem pewny. bo wiem. że był moim najgorszym wrogiem i że jego obecność sprowadza nieszczęście na mnie, na ciebie, na nas wszystkich... Kiedy przyjechałem do San Rocco, Ormella siedział na miejscu ojca. Tego nigdy nie zapomnę! Będziesz ciężko cierpiała przez niego!

Już cierpię — pomyślała Graziella: — Już jestem nieszczęśliwa.. Ale czem byłabym bez tego nieszczęścia?!.. Może wszystko byłoby inaczej, gdybym umarła w następnej sekundzie, jak oboje uwierzyliśmy w szczęście.. gdyby wtedy, w San Rocco, kiedy byliśmy odcięci...

Nie dokończyła myśli.

Zapytała z bezwiednym i bezgranicznym egoizmem zakochanej:

— Kiedy wyjeżdżasz, Francesco?

I to jest Graziella, mała, ukochana siostrzyczka?... Nie, to już inna, niemal całkiem obca dziewczyna, która nie może się doczekać jego wyjazdu, żeby się rzucić Ormelli na szyję.

Poco tu jeszcze jestem? — myślał wzburzony. — Czego tu szukam? Przecież one wierzą, że jestem zbrodniarzem, mówią o ułaskawieniu...

Poruszył się:

— Wyjeżdżam dziś, Graziello. Proszę cię. nie obawiaj się i nie troszcz o mnie.

I wyszedł z pokoju.

Miał na ustach złe, bardzo złe słowo.

Ale nie wypowiedział go.

* * *

Położenie Francesca Cagliani było bardzo ciężkie.

Przedewszystkiem nie czuł gruntu pod nogami.

Ojciec, którego mimo surowości i bezwzględności głęboko czcił i kochał, umarł i już go nigdy nie ujrzy. Odszedł i nie przebaczył, nie zrozumiał go.

Matka wierzyła w jego winę.

Było dla niego zupełnie niezrozumiałe, że signora Giulia — nie mająca najmniejszego doświadczenia życiowego, krótko i niewyraźnie powiadomiona przez własnego męża, że syn „okrył ich nazwisko hańbą" — ze swojej ospałej kobiecości natury nie mogła wydobyć nic więcej nad nędzną troskliwość o błahostki codzienne i obawę, jaką okazuje kwoka o swoje pisklęta; natomiast uczucia mężczyzny, jego honor i duma nie interesowały jej wcale, ponieważ o tem wszystkiem nie miała pojęcia.

Czuł się opuszczony przez bliskich. Nawet Graziella, zawsze łagodna i uległa, zbuntowała się przeciw niemu i opętana namiętnością pędziła do nieuniknionej zguby.

On sam był wyjęty spod prawa i dlatego bezsilny. Przyjechał do Włoch tylko dla nich, narażając się na długoletnie więzienie i na karę w jego pojęciu najbardziej hańbiącą — a oni go nie chcieli.

Został wychowany w duchu tradycyj Caglianich i rodzina stanowiła dotąd najważniejszy i niewzruszony fundament jego życia.

Tem się tłumaczył jego obecny stan duchowy; bezgraniczna rozpacz gnębiła go tak dalece, że postanowił wyjechać niezwłocznie; teraz biegał z pokoju do pokoju, jakgdyby się żegnał ze starym domem — z *sala da pranzo* do małego czerwonego saloniku, gdzie matka zazwyczaj załatwiała swoją korespondencję, stamtąd do największej świątyni, do gabinetu, w którym nic się nie zmieniło i pozostało na miejscu, jak za życia ojca.

(D. c. n.)

Wywiad u pułkownika Sławka

O parlamencie i zadaniach posłów i senatorów

Oddawna zapowiadany wywiad u pułk. Sławka o nowym parlamencie i zadaniach posłów i senatorów ukazał się wczoraj na łamach „Gazety Polskiej".

Pułkownik Sławek zastrzegł się na wstępie, że nie wypowiada się, jako szef rządu ale jako polityki i stwierdził, że nowy ustrój państwa powstał dlatego, że poprzedni był zły. Jeszcze trudniej jednak niż artykuły ustawy jest zmienić obyczaje.

DAWNE NAŁOGI.

Zdawało mi się — mówi pułk. Sławek — że postanowienie zasady, iż to wyborcy sami według swego uznania mają określać, do kogo żywią największe zaufanie, musi wykluczać agitowanie kandydata za sobą. Sądziłem, że reklamowanie siebie i napraszanie się o zaufanie — jest tak niesmaczne, iż samo przez się powstrzyma ludzi od zabiegania na swoją korzyść. Lecz tu się właśnie ujawniło, jak te dawne obyczaje wyborcze jeszcze oddziałują na rozumowania kandydatów. Wielu z nich miało obawę, że jeśli oni nie będą agitować a inni będą, to ci inni ich pobiją.

Nie wiem, czy ten, kto agitacją na swoją korzyść współzawodnika pokonał, sam zytem dobrze wyszedł. Na głosach może zyskał... Ale czy zyskał istotnie na szacunku w oczach innych ludzi, a nawet swoich własnych?

PRZESTROGA

Dawne nałogi winny zniknąć w nowych izbach ustawodawczych:

Do nowych izb ma wejść większość ludzi nowych, którzy się tam znajdą po raz pierwszy. Obawiam się, że mogą oni nie widzieć szkodliwości różnych dawnych metod. Pragnę ich przestrzedz przynajmniej przed najbardziej rozpowszechnionemi.

RZECZOWOŚĆ

Aby parlament spełniał właściwą rolę w państwie winna go cechować przedewszystkiem rzeczowość:

Wynikające z Konstytucji i ordynacji wyborczej zmiany — stwierdził pułk. Sławek — nie są jeszcze dostatecznie przez wszystkich zrozumiane. Nie stawiam tego jako zarzut, gdyż zdaję sobie sprawę, iż żaden opis nie da obrazu tak jasnego, jaki dopiero dać będą mogły funkcjonujące już urządzenia. Stwierdzam tylko fakt.

Jaskrawe przykłady tego nierozumienia przyszłej roli posła zauważyć było można tu i ówdzie w przebiegu wyborów. Często jeszcze takie lub inne organizacje czy związki starały się wprowadzić swoich przedstawicieli w tem rozumieniu, że będą oni adwokatami ich cząstkowych interesów. Ten dawny system myślenia, że poseł powinien tylko jednostronnie interesy reprezentować, musiałby obniżyć zarówno poziom prac izb jak i ich autorytet.

To jest jedna strona medalu, a druga?

KRÓTKO PRZEMAWIAĆ!

Drugim czynnikiem, który zabijał rzeczowość pracy izb — była manja długich przemówień. Niesłychanie rzadko zdarzały się mowy, których izby mogły wysłuchać z uwagą. Normalny stan rzeczy — to było: zapełnianie się ław poselskich na głosowanie i uciekanie z sali, gdy mówca ukazywał się na trybunę.

Wysłuchiwanie długich mów jest dla posłów ciężarem nie do zniesienia. Ciało zbiorowe — jeśli nie chce zatruć sobie życia i uniemożliwić sobie pracy — musi znaleźć środki zaradcze na chorobę krasomówstwa. Przecież wszystkim posłom zależeć musi na tem, aby jaknajlepiej zrozumieć sprawę, którą w drodze głosowania mają rozstrzygać. Należy więc stworzyć warunki, przy których każdy mógłby zadać pytanie, lub wypowiedzieć krótką uwagę. Ta forma dyskusji może być rzeczowa, może być słuchana przez innych, a więc istotnie prowadzić do wyjaśnienia sprawy, będącej na porządku dziennym.

Jako środek praktyczny widziałbym ograniczenie przemówień z trybuny. Niech poseł przemawia stojąc ze swego miejsca. Pozatem w imię dobra samej izby — marszałek izby i ogół poselski winien mieć możność obrony przeciwko nieokiełznanemu gadulstwu.

To jednak, zdaniem pułk. Sławka, nie są wszystkie postulaty pod adresem p. posłów i senatorów.

PROTEKCJE

Najgroźniejsze dla samych posłów są naciski o protekcję i t. zw. interwenjowanie w sprawach prywatnych różnych ludzi. Jest to zło straszne. Prowadzić ono musi do przyznawania — wbrew zasadzie sprawiedliwości — przywilejów różnym proszącym tylko dla tego, iż są natarczywi i dokuczają.

Można zgóry przewidzieć, że każdy poseł będzie oblegany o krótki „telefonik", o parę życzliwych słów do jakiegoś urzędu. Może — niekiedy dla świętego spokoju" — ulegać naciskom.

Im bardziej stanowczy będzie zakaz protekcji czy t. zw. interwencji w sprawach osobistych, tem łatwiej będzie samym posłom bronić się od nalegań petentów. A jeśli kto nie będzie zdolny tym naciskom się przeciwstawić, to niech założy sobie biuro pisania podań, ale z mandatu niech zrezygnuje. Przynajmniej nie będzie demoralizował administracji państwowej.

Jeśli poseł lub senator ma jakąś istotną sprawę do załatwienia to pozostaje mu droga interpelacji.

GRUPY REGJONALNE

W nowym parlamencie nie będzie klubów. Uwagi zatem swoje pułk. Sławek kończy omówieniu formy pracy Izb:

Formą pracy Izb jest pobieranie zbiorowych uchwał. Zbiorowe omawianie i zbiorowe postanawianie mają to do siebie, że są jednocześnie wzajemnem przekontrolowaniem różnych wiadomości, różnych zapatrywań.

Zadaniem posła jest starać się przeniknąć myślą w jakim kierunku to, co się uchwala w murach izby, oddziała na życie. Może przemyślenia wspólne z innymi przedstawicielami z tego samego województwa ułatwią skontrolowanie własnych zapatrywań.

Zbliżenie między sobą przedstawicieli tego samego terenu wydawałoby mi się zatem dość celowem. Przemawiałoby też za tem doświadczenie: — t. zw. grupy regjonalne, jakie istniały w Bloku Bezp., dały dobre wyniki.

Zobaczymy, jak praktyka odpowie teorji pułk. Sławka.



OBCOKRAJOWCY OPUSZCZAJĄ STOLICĘ ABISYNJI.
W związku z możliwością wybuchu wojny włosko-abisyńskiej, Europejczycy opuszczają Addis Abebę. Ilustracja przedstawia scenę na dworcu kolejowym w stolicy Abisynj

Dymisja WICEMINISTRA SKARBU

Z Warszawy donoszą:

Wiceminister skarbu p. Werner złożył podanie o dymisję i dymisja ta została przyjęta. Incydent ten nie dotyczy zgoła samego przesilenia rządowego p. Werner bowiem, w którego zakres wchodziła gospodarka przedsiębiorstw państwowych, od dość dawna nosił się z zamiarem ustąpienia z rządu, gdzie uchodził za rzecznika t. zw. sfer gospodarczych.

Czy przy tej sposobności nie nastąpi pewna zmiana organizacji samego ministerstwa, niewiadomo, ale słychać bardzo poważne głosy, że aż cztery podsekretarjaty w jednem ministerstwie to nieco zawiele. W tej chwili wiceministrami skarbu są: pp. Staniszewski, Koc, zajmujący się głównie rynkiem finansowym i Jastrzębski zajmujący się monopolami. Czwarty wiceminister właśnie [illegible]

Z DNIA

O PROGRAMIE MIN. MATUSZEWSKIEGO

„Kurjer Poranny" występuje z artykułem, który pod pozorem pochwał kryje krytykę programu p. Matuszewskiego, ale także i naszej polityki gospodarczej.

Pisze „Kurjer Poranny":

„Podstawy uprawianej dotychczas polityki gospodarczej zostały radykalnie podważone: z artykułu p. Matuszewskiego wynika, że dochód narodowy zwiększeniu nie uległ, nie dlatego, że nie można go było zwiększyć, ale dlatego, że nie umiano go zwiększyć: i dlatego metaforyczny bochenek nie chce róść.

Myślą przewodnią wspomnianego wystąpienia jest teza, że nie można przeprowadzić konsekwentnej deflacji bez radykalnej redukcji zobowiązań.

Nie można, jak chce tego p. Matuszewski, przeprowadzić polityki przystosowania i ocalić interesy wierzycieli (wkładców). Bądź wierzyciele musi stracić, bądź też kto inny musi zapłacić za dłużnika. Najważniejszą rolę wśród wierzycieli odgrywają instytucje ubezpieczeń społecznych, państwowe instytucje kredytowe i komunalne instytucje kredytowe. Przy polityce utrzymania stałego kursu pieniądza i niskiego poziomu cen, instytucje te nie dostaną pieniędzy od swych dłużników.

Wręcz sensacyjne są poniższe słowa „Kurjera Porannego":

Część aktywów zakładów ubezpieczeniowych uległa zamrożeniu, pewna część jest nieściągalną. Rozpiętość pomiędzy zobowiązaniami zakładów ubezpieczeń społecznych a ich aktywami i wpływami wynosi około pół miljarda złotych. Zakłady nie będą zatem w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań w stosunku do ubezpieczonych.

Przyjmując politykę przystosowania, trzebaby zatem naruszyć interesy komunalnych kas oszczędności i instytucyj ubezpieczeniowych. Ale są i instytucje, za które ręczy skarb państwa.

Jeżeli się chce ocalić wkłady oszczędnościowe, to trzeba będzie dopłacić ze Skarbu państwa. Zatem

...zrobić deflację, to znaczy śmiało, po męsku, bez osłonek, bez niedomówień przystąpić do deflacji (zmniejszenia) zobowiązań rolniczych i samorządowych i odpowiedzieć sobie na pytanie, w jakiej mierze wierzyciele a więc także i państwowe instytucje kredytowe, mają ponieść straty. Jeżeli chce się instytucje państwowe kredytowe oraz ich wierzycieli uchronić od strat, to wtedy trzeba kosztami konwersji obciążyć skarb państwa.

A jak wówczas będzie wyglądać równowaga budżetu?

Projekt wysiedlenia żydów z Polski

Artykuł ks. Józefa Prądzyńskiego

Na łamach „Kurjera Poznańskiego" ks. Józef Prądzyński występuje z artykułem, który uzasadnia konieczność podjęcia akcji wysiedlenia żydów z Polski. Ks. Prądzyński nawiązuje do akcji antyżydowskiej w Niemczech i pisze:

„Z zainteresowaniem patrzą teraz wszyscy na Niemcy, które bezwzględnie, ale skutecznie i naogół sprawiedliwie, a w wielu szczegółach nawet zgodnie z konstytucjami apostolskiemi oraz orędziami biskupów i postanowieniami synodów likwidują u siebie sprawę żydowską. Na to trzeba kłaść szczególny nacisk, bo zwalczające jadowicie i konsekwentnie myśl katolicką i chrześcijańską prądy masońsko-żydowskie starają się zamieszać sumienie chrześcijańskie, jakoby godziło się na coś zdrożnego, dążąc do usunięcia przewagi żydowskiej. Miłość bliźniego zna według nauki moralności stopniowanie, słusznie podyktowane węzłami wiary, krwi, oraz podobnemi objawami wspólnoty.

Metoda jednak niemiecka w załatwieniu się z Żydami nie wystarcza dla Polski, cierpiącej na 10 proc. żydostwa, nie licząc Żydów półkrwi i żydofilów, gdy szczęśliwe Niemcy mają ich zaledwie 1 odsetek. W Polsce może zagadnienie to być rozwiązane ze skutkiem wyłącznie przez wysiedlenie szczepu obcej rasy, i to w przyśpieszonym tempie, zanim się nie zamknie w mieście i na wsi koło żydowskiej samostarczalności gospodarczej i politycznej.

Zarządzenia w rodzaju niemieckich starczą na okres przygotowawczy tego, co jest i pozostanie w Polsce twardą koniecznością, rozłożoną na pewien okres lat; **wysiedlenia Żydów z Polski.**

Nieprawdą jest, że Żydzi nie mają gdzie się podziać, jak głosi często wymysł celowy, a niczem nieuzasadniony o rzekomem przeludnieniu świata. Natomiast prawdą jest, że nie brak olbrzymich wprost krajów słabo zaludnionych, jak Argentyna, albo tak głośna dzisiaj Abisynja. Ma ona na swoich miljon dwustu tysiącach kwadratowych kilometrów skromne dwanaście miljonów ludności i do tego rasowo skuzynowanej z Żydami. W stosunku do Polski mogłaby więc wyżywić okrągłe 100 miljonów bez obawy tłoku.

Wpływy żydowskie na terenie międzynarodowym są jeszcze dostatecznie wielkie, aby spowodować uczciwą a skuteczną akcję wysielenia bez prześladowania, albo chociażby zbędnych dokuczliwości.

Zamiast więc deliberować nad godziwemi i niegodziwemi sposobami ograniczenia naturalnego przyrostu własnego narodu, należy wytężyć wszystkie siły, aby przeprowadzić stały, coroczny odpływ obcego żywiołu, nadużywającego już zbyt długo słowiańskiej dobrotliwości. Spełnią się wtedy serdeczne pragnienia „Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie", około czterech miljonów Polaków katolików będzie mogło wrócić do ziemi ojczystej. Kto w Polsce ma serce i mózg na właściwem miejscu, powinien w tym kierunku współdziałać, aby uchronić naród polski w przyszłości od grzechów, zwłaszcza przeciw piątemu przykazaniu, jeżeli Żydzi nie będą chcieli zrozumieć, że trzeba dobrowolnie opuścić kraj, wybrany przez nich na ziemię obiecaną.

Gdy Polskę opuszczą, wygaśnie wszelka niechęć ku nim. Polacy będą wtedy szczerze popierali ruch misyjny, mający dusze ich pozyskać dla chrześcijaństwa, do czego narówni z innymi mają prawo, ale fizycznie muszą zniknąć z oblicza ziemi polskiej. Im wcześniej się to stanie, tem lepiej to będzie szczególnie dla Żydów".

WESOŁE I SMUTNE.

Z tamtej strony okienka

Popularna walka z biurokratyzmem nie jest tylko przywilejem prasy opozycyjnej, ale stanowi również wdzięczny temat gorzkich rozważań pism, należących do obozu rządzącego. Bezduszny biurokratyzm, utrudniając życie obywatelowi, jest najgroźniejszą zawadą do zespalania się szarego człowieka z ideą państwa, choć przedewszystkiem na fundamencie jego pracy i zapobiegliwości naród, zorganizowany w państwo, buduje swoją przyszłość.

Biurokratyzm działa, jak maszyna, jak tank: miażdży na swej drodze z równą siłą drzewa owocowe jak i szkodliwe osty i trujące zioła. Nie rozróżnia, nie indywidualizuje.

Zdarzył się wypadek, który może być uznany za mało znaczący, ale jakże dużo mówiący o bezwzględności machiny biurokratycznej. Ponieważ chodzi o istotę rzeczy, a nie o wytknięcie błędu temu czy innemu urzędowi, nie będziemy wymieniali nazw miejscowości ani nazwisk bohaterów zdarzenia.

Otóż tedy urząd skarbowy w mieście Iks zwrócił się do urzędu skarbowego w mieście Zet z zapytaniem, czy na jego terenie nie mieszka przypadkiem, dajmy na to, Marja Pośpieszalska, która w mieście Iks posiadała sklepik, zlikwidowała go i wyniosła się w niewiadomym kierunku, nie zapłaciwszy podatków w wysokości stu kilkudziesięciu złotych.

Urząd skarbowy w Zet dowiedział się z biura meldunkowego, że, owszem, na jego terenie mieszka osoba imieniem Marja Pośpieszalska. Nikomu oczywiście nie przyszło do głowy sprawdzić, czy jest to akuratnie ta sama Marja Pośpieszalska, która miała sklepik w mieście Iks. Wystarczy, że nosi identyczne imię i nazwisko. Urząd miasta Zet wysyła do Marji Pospieszalskiej cały szereg wezwań o zapłacenie należności i koszta ich podwyższają należność dla skarbu do dwustu kilkudziesięciu zł. Okazało się, że jest to żona robotnika, która nigdy w Iks nie mieszkała i nigdy, jako żywo, właścicielką żadnego sklepu nie była. Przyszedł sekwestrator. Próżno mu tłomaczono, że to nieporozumienie, naprożno przedstawiano dowody, że cała akcja urzędu skierowana została pod zły adres. Nie jest jednak rzeczą sekwestratora rozstrzygać te sprawy. Zrobił swoje, to znaczy zajął meble i poszedł. Marja Pośpieszalska, która nigdy nie miała sklepiku, rozchorowała się ze zmartwienia.

Wierzmy, że meble jej nie będą sprzedane z licytacji, wierzmy, że nieporozumienie się wyjaśni, ale, że powtórzymy historyczne słowa królowej Jadwigi, kto jej wróci łzy i kłopot chodzenia do urzędu, wyjaśniania, pisania...

Żyjemy w czasach, których nikt szczególnie rozkosznemi nie nazwie. Jednostka i jego małe prawa do uszanowania spokoju i niemącenia mu łada życia stała się niczem wobec tarć wielkich idej społecznych i zapewne nieprędko dojdzie do tego, aby jakikolwiek urząd przeprosił obywatela choćby najskromniejszego za niepokojenie go i niezasłużone narażanie go na niemiłą sytuację. Ale już teraz możnaby sekwestratora obdarzyć prawem niewypełniania urzędowych powinności, o ile zachodzi wypadek oczywistego nieporozumienia.

Chodzi tu przecież o powagę urzędu, a więc w ostatecznej konsekwencji o powagę państwa, chodzi też o przyzwoite traktowanie obywateli. Ostatni okólnik Ministerstwa skarbu do urzędów skarbu, aby interesant nie był uważany za natręta, świadczy, że walka z biurokratyzmem nabiera rozmachu.

I może sprzęty Marji Pospieszalskiej nigdy już nie staną się ofiarą nieporozumienia.

Ćw.

Szkolnictwo powszechne w Polsce
jest w stanie katastrofalnym

Stan publicznego szkolnictwa powszechnego w całym kraju, nie wyłączając nawet stolicy, przedstawia się **wręcz katastrofalnie.** Według oficjalnych danych w bieżącym 1935-36 roku szkolnym, **miljon dzieci nie ma możności uczenia się,** albowiem nie przyjęto ich ze względu na brak miejsca do szkół.

W klasach bardzo wielu szkół powszechnych ilość uczniów sięga 60-ciu, a nawet 70-ciu dzieci. Rezultaty pracy w tych warunkach są najzupełniej niezadawalające. **Dzieci nie odnoszą absolutnie żadnej korzyści.** Nauczycielstwo zaś jest przemęczone i do ostatecznych granic wyczerpane pracą.

Ażeby zaspokoić niezbędne potrzeby i należycie prowadzić akcję powszechnego nauczania, według obliczeń władz i działaczów szkolnych w ciągu 15-tu lat **należałoby budować rocznie po 3 tysiące izb szkolnych.** Ze względu na dobro państwa praca ta musi być nieodzownie spełniona.

Na szczęście **długotrwały kryzys uniemożliwia preliminowanie odpowiednich kwot na budowę publicznych szkół powszechnych** w budżecie Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Ze względu na doniosłość zagadnienia, inicjatywę wzniesienia odpowiedniej ilości szkół, musi przejąć całe społeczeństwo.

Zawiązało się specjalne **Towarzystwo popierania budowy publicznych szkół powszechnych,** które konsekwentnie dąży do wytkniętego celu i aczkolwiek powoli, borykając się z licznemi przeciwnościami, sprowadzającemi się głównie do wynajdywania niezbędnych funduszów, prowadzi na szeroką skalę zakrojoną akcję budowy szkół.

Towarzystwo to istnieje dopiero rok. W tym czasie wzniesiono dzięki subsydjom władz państwowych i samorządowych, oraz wielkiej ofiarności społeczeństwa, **1.404 izby lekcyjne.** Jednocześnie rozpoczęto budowę 1.071 nowych izb lekcyjnych, które niebawem już będą wykończone i oddane do użytku.

Preliminarz budżetowy T-wa przewiduje rozchodowanie w bieżącym roku pięciu miljonów złotych **na budowę nowych szkół.**

Celem zdobycia niezbędnych środków, poczynając od poniedziałku Towarzystwo zorganizowało **w całym kraju zbiórkę publiczną na rzecz budowy szkół.** Pozatem prowadzona będzie akcja propagandowa, mająca na celu uświadomienie szerokich rzesz społeczeństwa, jak doniosłem zagadnieniem jest kwestja oświaty dla interesów całego Państwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4 Piątek	Dziś Franciszka Jutro Placyda Wschód słońca 5 m. 47. Zachód „ 17 m. 19.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Księżniczka Czardasza".
PAŁACE: Folies Bergere.
EDEN: Mężowie do wyboru.

—xx—

× **ŚMIERTELNOŚĆ W BIEDA - SZYBACH.** Według danych urzędów górn. w Zagłębiu Dąbrowskiem i na G. Śląsku w ciągu ostatniego roku zginęły w bieda-szybach 164 osoby. Ostatni rok przyniósł zaiste zastraszający rekord śmiertelności na terenie bieda-szybów.

× **Z RYNKU PRACY W ZAGŁĘBIU.** W ostatnim tygodniu zaszły na rynku pracy w Zagłębiu zmiany następujące: Fabryka lin i drutu Deichsla w Sosnowcu zwolniła z dn. 16 bm. z braku zamówień 16 robotników. Tow. francusko - włoskie w Dąbrowie zwolniło na 3 miesięczny urlop turnusowy 32 robotników. Ogółem przebywa na urlopie 408 robotników tego Tow. — Tow. Solvay zwolniło z kopalni Grodziec na miesięczny urlop turnusowy 30 robotników, a fabryka Wolbrom w Wolbromiu wymówiła pracę 20 robotnikom. W ostatnim tygodniu jedynie tylko Huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła 42 robotników.

× **Z SEKCJI SZTYGARÓW.** W nadchodzącą niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 10 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a posiedzenie członków zarządu sekcji sztygarów Związku, na które prezydjum sekcji zaprasza wszystkich zainteresowanych i prosi o punktualne przybycie

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 4 września o godz. 8.30 wiecz. Teatr Miejski gra świetną komedję Romana Niewiarowicza pt. „KOCHANEK TO JA". W rolach głównych wystąpią pp.: Z. Grzymalanka, S. Iwański i T. Krotke.

W sobotę, dnia 5 października, premjera przebojowej komedji J. Devala, autora słynnego „Stefka" pt. „TOWARISZCZ". Komedja ta poruszająca w bardzo dowcipny i ciekawy sposób zagadnienia współczesnej emigracji rosyjskiej w Paryżu, jest bodaj że najlepszą z komedyj Devala. W rolach głównych wystąpią: M. Gołaszewska (wielka księżna Tatiana), T. Krotke (książę Uratjew), J. Gołaszewski (rola tytułowa), W. Arciszewska (żona posła), S. Golczewski (poseł socjalistyczny), N. Karasińska i S. Iwański (ich dzieci). Reżyser p. J. Sawicki.

—xx—

× **Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁ.** W środę, dnia 2 października b.r. odbyła się w Sosnowcu nadzwyczajna konferencja prezydjum rad okręgowych Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Katowicach i Sosnowcu, poświęcona zagadnieniu izb pracy. Po szczegółowem przedyskutowaniu sprawy, opracowano pewne wytyczne dla naczelnych władz pracowniczych w Warszawie, w których podkreślono konieczność utrzymania całkowitego samorządu izb pracy, opartego na zasadzie przedstawicielstwa pracowniczego związków zawodowych. — Wytyczne te, ujęte jako tezy do projektu przesłano komitetowi wykonawczemu Unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie, który wystąpi z własnym projektem ustawy o izbach pracy po zasięgnięciu ostatecznych opinji rady okręgowej. Również postanowiono wznowić akcję w sprawie ubezpieczeń społecznych, które będą prawdopodobnie tematem narad nowych ciał ustawodawczych. W obradach wziął m. in. udział senator p. L. Maciejewski, który dał obietnicę popierania tych spraw na terenie Warszawy.

Z UŚMIECHEM.

Pierwsze posiedzenie

O tem należy jednak pisać wiersze
I mieć do wierszy najtrwalszy atrament.
Dzisiaj to bowiem posiedzenie pierwsze
Ma sejm i senat, nasz polski parlament.
Nowy zupełnie i inny niż dawniej,
Pracować pono ma mędrzej i sprawniej.

Pono ma teraz być już wszystko lepiej.
Bez demagogji, gadulstwa, złej woli·
Poseł rządowi łatki nie przyczepi,
Będzie rozsądnie myślał i powoli.
Nie znajdziesz więcej w parlamencie
drańtwa.
Bo się kierować będzie dobrem państwa.

Nie będzie poseł myślał o kieszeni,
Ni się poważy być nazbyt zuchwały.
Wiele się rzeczy na lepsze odmieni,
Z czego się winien kraj nasz cieszyć cały.
Ależ u djabła, gdy się nam sejm rodzi,
Czemuż to jakoś nic was nie obchodzi?

Ko—Stek.

GOLGOTA

Nowy oddział
LIGI M. I KOL.

W związku z reorganizacją Ligi morskiej i kol., na terenie miasta Sosnowca i stworzenia obwodu miejskiego, został zorganizowany przy fabryce Tow. Sosnow. fabryk rur i żelaza Sp. Akc. w Sosnowcu, samodzielny oddział L. M. i Kol. (Hulczyński).

Zebranie organizacyjne zagaił delegat obwodu miejskiego inż. L. Rudowski, który w krótkiem przemówieniu streścił zadanie i cel LMK. Na przewodniczącego zebrania jednogłośnie powołano p. L. Piętkę, sekretarzował p. Cz. Wojtyta.

Do zarządu oddziału zostali powołani: pp. B. Sawkiewicz — prezes, J. Körner — I wiceprezes, F. Nowosielski — II wiceprezes, C. Wojtyra — sekretarz, K. Wolski — zast. sekr., E. Wiśnicki — skarbnik, J. Płatkowski — zast. skarbnika, L. Toboiski i F. Fronczk — członkowie.

Prezes oddziału p. Sawkiewicz z właściwą sobie energją i inicjatywą, rozpoczął agitację wśród urzędników, celem pozyskania ich na członków oddziału. Stan obecny członków pomimo dopiero co powstałego oddziału, wynosi 110 czł. rzeczywistych. Obecnie prezes p. Sawkiewicz przenosi działalność organizacyjną i na robotników. Na wniosek prezesa p. Sawkiewicza nowopowstały oddział L.M. i Kol. nosi nazwę „Liga morska i kol. oddz. „Hulczyński" w Sosnowcu.

—xx—

× **SZKOŁA ZDROWIA.** Popularne pogadanki higjeniczne w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki: dnia 6 bm. o godz. 11 dr. med. Molicki wygłos. pogadankę: „O durze brzusznym. Jak uchronić się przed durem brzusznym"; dnia 13 bm. o godz. 11 dr. med. Bilik wygłosi pogadankę: „Choroby zakaźne przewodu pokarmowego".

× **W NIEDZIELĘ DO CZĘSTOCHOWY!** Na święto Matki Boskiej Różańcowej w niedzielę 6 października wyruszamy wszyscy z wielką pielgrzymką śląską do Częstochowy. Wyjazd pociągu z Katowic o godz. 6.08, z Szopienic o 6.17, z Sosnowca o 6.23. Wyjazd powrotny z Częstochowy o 19.20. Cena udziału obejmująca bilet i koszty organizacyjne wynosi 5 zł. Zgłoszenia tylko do soboty godz. 12-tej w południe przyjmuje jeszcze: „Orbis" Biuro Podróży, Sosnowiec ul. 3 Maja.

× **Z SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO-TECHNICZNYCH.** Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 6 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a miesięczne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji. Prezydjum sekcji prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne i bezwzględne przybycie na posiedzenie.

× **ZREALIZOWANIE BUDOWY TORU MYSŁOWICE — SOSNOWIEC.** Min. kolei przyznało kredyty na budowę nowych linji kolejowych w związku z czem w przyszłym roku zostanie zrealizowany plan budowy drugiego toru kolejowego na trasie Mysłowice — Sosnowiec.

W sprawie podatku
OD PLAKATÓW I SZYLDÓW

W najbliższym czasie zarząd miejski m. Sosnowca przystąpi do wymiaru podatku od szyldów, którego statut został zatwierdzony przez Kielecki Urząd wojewódzki.

Dla wyjaśnienia wątpliwości, jakie statut ten mógł nastręczać w jego praktycznem wykonaniu odbyła się w dniu 1 bm. w ratuszu konferencja z przedstawicielami Izby przemysłowo - handlowej, na której uzgodniono szereg zagadnień, związanych z poborem powyższego podatku w szczególności dotyczących zwolnień od podatku, wprowadzenia opłat częściowych i t.p.

---xx---

× **DLA MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ.** Koło Przyjaciół Organizacji Młodzieży Pracującej w Sosnowcu, w niedzielę, dn. 6 października br. o godz. 17-ej w podziemiach Savoy'u urządza „Czarną kawę“. Wejście wraz z podwieczorkiem zł. 2.50. Występy artystyczne.

× **CZARNA KAWA REZERWISTÓW.** Zarząd Związku Rezerwistów koło Sosnowiec-Śródmieście urządza w nadchodzącą sobotę, w salach podziemi „Savoy'u“ w Sosnowcu Czarną kawę. W programie występy artystów oraz wiele miłych niespodzianek. Orkiestra dobotowa. Początek o godzinie 18. Wejście wraz z podwieczorkiem 2 zł.

× **WIZYTACJA PARAFJI PRAWOSŁAWNEJ.** Od prob. par. prawosławnej w Sosnowcu, ks. B. Sobolewskiego otrzymaliśmy, z prośbą o zamieszczenie, komunikat następujący: W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 16.33 przyjeżdża do Sosnowca J. E. ks. biskup Sawa, lubelski, który dokona wizytacji pasterskiej miejscowej parafji prawosławnej. Uroczyste przywitanie J. E. ks. biskupa odbędzie się w cerkwi o godz. 17, poczem zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo wieczorowe. W niedzielę, dnia 6 bm. zostanie odprawiona uroczysta św. liturgja, początek o godz. 9.30. Nabożeństwa celebrowane będą przez J. E. księdza biskupa Sawę, w otoczeniu licznego duchowieństwa.

× **KOŁO LM. i K. PRZY KONWENCJI WĘGLOWEJ.** Powołana została do życia nowa placówka społeczna na terenie przemysłu śląskiego, mianowicie koło Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy polskiej Konwencji Węglowej w Katowicach. Na czele nowopowstałej instytucji stanął gen. dyr. Konwencji inż. Julja Cybulski, zastępcą zaś został dyr. Karol Fatkowski.

× **KLUB SZACHISTÓW W DĄBROWIE.** W Dąbrowie powstał klub szachistów. Wśród organizatorów są: inż. Uthke, adw. Morgulec, dr. Szaniawski, p. Romanowicz i inni. Siedziba klubu mieści się narazie w cukierni p. Pietrzaka.

× **ZABAWA W PARKU SIELECKIM.** W niedzielę, dn. 6 bm. odbędzie się w parku Sieleckim wielka zabawa ludowa na rzecz budowy kościoła parafji Nowo-Sieleckiej. W programie: 2 orkiestry, zespół jazz-bandowy, wędka szczęścia, słup szczęścia z cennymi fantami, tańce, występy artystyczne i liczne inne atrakcje. Bufet obfity i tani. Cel zabawy sam mówi za siebie. Poparcie imprezy jest obowiązkiem wszystkich, którym leży na sercu sprawa dokończenia budowy świątyni. Idziemy więc do parku w dn. 6 bm. W razie niepogody zabawa odbędzie się w dn. 13 bm. t.j. w następną niedzielę.

× **WIECZOREK TANECZNY.** Z racji otwarcia prac jesiennych organizacji młodzieży pracującej, ognisko im. gen. J. Bema w Sosnowcu, urządza w dniu 6 października r.b. wieczorek taneczny dla swych członków i zaproszonych gości w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 22 (dawn. Lutnia). Początek o godz. 19. Jednocześnie zarząd ogniska podaje do wiadomości swym członkom, że zbiórka na otwarcie ogniska odbędzie się w dniu 5 bm. w lokalu własnym przy ul. 1 Maja 35 o godz. 18.30. Przybycie obowiązkowe.

× **WYKRYCIE KRADZIEŻY.** W jednej z kryjówek złodziejskich na Warpiu policja znalazła kilka futer, pochodzących z dokonanej niedawno kradzieży w jednym z magazynów przy ul. Modrzejowskiej. W związku z tem zatrzymano kilka osób, w tem pewną złodziejkę z Poznania.

× **WYPADEK W BIEDASZYBIE.** Podczas pracy w biedaszybie w okolicach Ząbkowic został zasypany Mucha Władysław, lat 27, zamieszkały przy ul. Hieronimskiej 26 w Dąbrowie. O wypadku zawiadomiono pracujących w sąsiednich szybikach, którzy pospieszyli na ratunek i po pewnym czasie zasypanego wydobyli. Wprawdzie żył on jeszcze, lecz stan jego był bardzo ciężki, gdyż nieszczęśliwy doznał złamania kręgosłupa. Przewieziono go do szpitala w Będzinie.

Dobrej szkole obszerny gmach
Dla dobra żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie

Wprawdzie obecny okres czasu poświęcony jest **akcji zbiórki pieniężnej** na budowę szkół powszechnych, niemniej jednak, ze względu na analogiczną potrzebę, oraz **konieczność załatwienia wstępnych przygotowań**, warto pokrótce omówić sprawę **żeńskiej szkoły handlowej w Dąbrowie**, prowadzonej pod egidą miejscowego Stow. kupców polskich.

Potrzebny ten i pożyteczny zakład naukowy dobrze się rozwija, jednak że należyte jego postawienie niesłychanie utrudnia brak odpowiedniego lokalu, **co z uwagi na wymagania władz szkolnych zagraża wprost istnieniu szkoły**, mieszczącej się w prywatnym budynku, gdzie sale szkolne znajdują się w ciasnych i nieodpowiednich ubikacjach.

O zdobycie gmachu dla wspomnianej szkoły **czynione są od kilku lat usilne starania i zabiegi**, dotychczas jednak nie odniosło to żadnego skutku, głównie z tego powodu, że **jest to zakład prywatny**, no i rzecz jasna, nie posiadający nietylko kapitału, lecz nawet placu pod budynek szkoły.

Wprawdzie zarówno Magistrat, jak i kuratorjum **przychylnie odnoszą się do sprawy budowy gmachu** i Magistrat gotów jest nawet przyjść z pewną pomocą, **jedynie tylko centralne władze szkolne, skutkiem stawiania zbyt wygórowanych wymagań, uniemożliwiają realizację zamierzenia.**

Szkoła taka jest potrzebna w Dąbrowie, o czem najlepiej świadczy stale **zwiększająca się ilość uczenic**, tymczasem w obecnym lokalu szkoła nie może się rozwinąć, z braku potrzebnego pomieszczenia.

Kwestja projektowanej budowy gmachu szkolnego przedstawia się tak że w ostateczności potrzebny **pod budowę plac** możnaby otrzymać, lecz o wyłożeniu zgóry większej kwoty nie ma mowy. Natomiast **szkoła może płacić miesięcznie pewną sumę** i tym sposobem spłacać stopniowo swe zobowiązania. Ponieważ zarówno Ministerstwo skarbu, jak i Fundusz Pracy udzielają w pewnych wypadkach pożyczek na podobne cele, jednakże otrzymanie tej pomocy **wymaga dużych starań** i zabiegów, przyczem w obecnych warunkach istnieje słaba nadzieja uzyskania pomyślnego wyniku, **pozostaje jedyna droga zwrócenia się do odpowiednich przedsiębiorstw budowlanych** z propozycją podjęcia się wybudowania wspomnianej szkoły.

Z uwagi na to, iż podług prowizorycznych obliczeń **koszt budowy ma się obracać w kwocie 60—70 tysięcy zł.** a szkoła może na pokrycie należności wpłacać kilkaset złotych miesięcznie, biorąc rzecz praktycznie, **jest to dobre rozwiązanie sprawy** i sądzić należy, iż któreś z przedsiębiorstw budowlanych zainteresuje się omawianą sprawą, zwłaszcza, iż od pewnego czasu sposób ten znajdzie coraz większe zastosowanie.

Złośliwe szykany
na tle walki z radjopajęczarstwem

Niejednokrotnie poruszano już w prasie **niebywałą formę zwalczania u nas t. zw. radjopajęczarstwa**, t. j. korzystania z audycyj radjowych bez uiszczania za to wyznaczonej opłaty, sprawa ta jednak **nie uległa zmianie**, wywołując duże rozgoryczenie i ogólne skargi.

Rzecz zrozumiała, iż **Polskie Radjo musi bronić swych praw**, zwłaszcza, gdy chodzi o źródło dochodu, jednakże zwalczanie radjopajęczarstwa ma u nas takie formy, jakby **specjalnie komuś zależało na wywoływaniu rozgoryczenia** i drażnienia ludności.

Jakże bowiem to nazwać, gdy ktoś, wogóle nie posiadający radjoodbiornika, przeprowadza się do nowego mieszkania, w którem po pewnym czasie **kontrola znajduje resztki uziemienia lub anteny** i na tej podstawie właściciel mieszkania **pociągany jest do odpowiedzialności i płacenia Polskiemu Radju odszkodowania.**

Nikt nie kwestjonuje prawa obrony swych uprawnień i ścigania nadużyć, nie można jednak operować fikcją i na tej podstawie prześladować ludzi, gdyż **przybiera to wtedy charakter złośliwej szykany.**

Owszem, w każdym niewątpliwie stwierdzonym wypadku **bezprawnego korzystania z uprawnień Polskiego Radja**, niech w stosunku do winnych będą stosowane wszelkie rygory, nawet najsurowsze, dlaczego jednak za jakieś fikcyjne przewinienia cierpią ludzie niewinni, trudno to zrozumieć i usprawiedliwić. Wszak w dzisiejszych czasach **radjo nie należy do rzeczy rzadko spotykanych**, to też poszczególne urządzenia, w postaci anteny lub uziemienia, ewentualnie szczątki tego, spotyka się w wielu domach, tymczasem **Polskie Radjo uprościło sobie sprawę i każdy wypadek, nawet zupełnie nieuzasadniony, traktowany jest jako przestępstwo**, nic przeto dziwnego, że tego rodzaju postępowanie wywołuje rozgoryczenie i rozdrażnienie.

Takie metody nie powinny dłużej mieć miejsca i sądzić należy, że odpowiednie władze **zwrócą wreszcie na to uwagę** i usuną krzywdzące i niesłuszne zarządzenie, które bezwzględnie dłużej nie powinno być ciepiane.

Dalsze dochodzenie w aferze mięsnej
rozszerzono na Centralną Targowicę

Od pewnego czasu opinja publiczna alarmowana jest przez prasę stołeczną nieporządkami w dziedzinie handlu mięsem. Jak donosiliśmy w Warszawie przeprowadzono dochodzenia w Zrzeszeniu polskich kupców, handlujących bydłem i trzodą i aresztowano prezesa Zrzeszenia — Włodarskiego

Dochodzenia rozszerzono następnie na Centralną Targowicę w Mysłowicach. W dniu wczorajszym na polecenie prokuratora w Katowicach zatrzymany został dyrektor Targowicy K. Kazoń.

Ponieważ śledztwo jest w toku, szczegóły jego mogą być ujawnione dopiero po zakończeniu dochodzeń

Gdy syn Grzeszolskiego leżał w agonji

W związku z pismem Staciwińskiej - Grzeszolskiej zamieszczonem w naszem piśmie otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie od siostry pierwszej żony Grzeszolskiego.

Nieprawdą jest, że Grzeszolski przemęczony był czuwaniem przy łożu chorego syna. Może był zmęczony, ale (tu następuje zwrot przeciw Pelagii Staciwińskiej, przyp. Red.) bo przy ś.p. Jerzym czuwałam ja.

Prawdą jest natomiast, że gdy na chwilę zostawiłam Grzeszolskiego z chorym synem, to po powrocie zastałam ś.p. Jerzego przykrępowanego do łoża, z rozszerzonemi, nieprzytomnemi źrenicami, bijącego głową o ścianę, w agonji. Na moją uwagę, że tu natychmiast potrzebny jest lekarz, Grzeszolski odpowiedział mi, że to nic i ze spokojem poszedł. Wrócił dopiero po 7 godzinach. W międzyczasie ś.p. Jerzy zmarł. Gdy dziecko konało, dowiedziałam się, że Grzeszolski poszedł do Staciwińskiej. Udałam się tam, jednakże drzwi były zamknięte na klucz (wiadomem mi było, że gdy Grzeszolski znajdował się u Staciwińskich, to wówczas drzwi stale były zamknięte). Na zwykłe pukanie nikt mi nie odpowiadał, chociaż przechodząc około okna, zauważyłam matkę Staciwińskiej, oraz jej siostrę umysłowo chorą, zwaną popularnie „Mańcią“.

Prawdą jest, że dostałam zawieszenia przez Sąd grodzki, przez Sąd okręgowy, ale się tego nie wstydzę, bo tu chodziło o krzywdę sierot, ale Staciwińskich to będzie sądził Sąd wyższy, Sąd Najwyższy, bo Sąd Boski. Prawdą jest również, że matka Staciwińska nie [illegible] się, (wiedziała bowiem, że i tak zwycięży) ale jak kretyobie z córką żyły, by runęło ufundamentowane małżeństwo i złamało życie. Co znaczy wytrwałość! Po sześciu latach zwyciężyły. Dopięły celu. Umilkły jęki konających ofiar, które rwały się do życia posypały się mogiłki i „Pelasia“ po trupach doszła do ołtarza.

Dziwię się bardzo, że Staciwińska - Grzeszolska porusza sprawę ze świadectwem dziewictwa, wszak w październiku była dziewicą, jak wykazała na sądzie, a w lutym została matką. Niegodziwem kłamstwem jest, iż [illegible] ja, lub moja rodzina nosili się z zamiarem, by Grzeszolski powtórnie został w naszej rodzinie. Bowiem Grzeszolskiego znamy od 20 lat i jego wartość moralną. Jeśli po śmierci ś.p. siostry mej nie zerwaliśmy z nim ostatecznie, to tylko ze względu na dzieci, które bardzo kochaliśmy. Jesteśmy ogromnie zadowoleni, żeśmy się pozbyli wampira, smutno nam tylko po naszych ukochanych zmarłych.

Prawdą jest natomiast, że Grzeszolski, bojąc się o swoją skórę, kilkakrotnie zwracał się z propozycją małżeńską do mnie, o ile zamilczę o całej sprawie i zerwę ze swoim ówczesnym narzeczonym a obecnie moim mężem, nietylko osobiście się zwracał, ale nawet przez osoby trzecie, które, gdy przyjdzie czas, to w odpowiedniem miejscu zeznają pod przysięgą.

Jeśli Staciwińska - Grzeszolska uważa to za zemstę z mej strony, to tylko za śmiertelne krzywdy moich ukochanych Zmarłych.

Nieprawdą jest, jakoby Grzeszolski przy którejkolwiek śmierci nie jadł 24 godziny. Gdy ofiary umierały, to Grzeszolski był przy najlepszym apetycie, nietylko po cukierniach i restauracjach konsumował, ale w domu zjadał podwójne porcje co musi poświadczyć jego przyjaciółka — Marjanna Cabaj — służąca.

Jeśli Staciwińskim jest mało wyjaśnienia, niech poczekają, to dowiedzą się więcej na sprawie sądowej, którą mam nadzieję, że się w najbliższym czasie odbędzie.

Brat mój Władysław Bugaj w kłótni nie brał udziału.

Eugenja Niemczakowa-Kuczalska.

W sprawie kop. Lipno
WYJAŚNIENIE ZE STRONY ZAINTERESOWANYCH.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W dniu 2 b.m. w nr. 269 „Kurjera Zachodniego“ ukazał się przedruk artykułu z „I. K. C.“ pod tyt.: „Dochodzenie prokuratorskie w sprawie kopalni „Lipno“.

Artykuł ten od początku do końca zawiera nieprawdziwe informacje, wobec czego, powołując się na ustawę prasową, prosimy o zamieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, że zawieraliśmy jakiekolwiek umowy z kupcami łódzkiemi i pobraliśmy od nich pieniądze za węgiel. Wyłącznym naszym odbiorcą jest jeden z kupców zamieszkałych w Sosnowcu.

2) Nie jesteśmy dzierżawcami kopalni, ale właścicielami, dzierżawimy jedynie nadanie górnicze.

3) Nieprawdą jest, że buchalter nasz, lub którykolwiek z naszych pracowników, składali kaucję. Nikt, zarówno z rzekomych kupców łódzkich jak i naszych pracowników, skargi do prokuratora nie składał, co przecież nie trudno jest sprawdzić.

4) Nieprawdą jest również, że chcieliśmy sprzedać przydział (kontyngent) konwencji węglowej. Przydział bowiem, jak ogólnie wiadomo jest własnością właściciela nadania, p. Przesmyckiego i On tylko, a nie kto inny, może go sprzedać. My zaś, ze swej strony, pod żadnym względem nie jesteśmy do tego uprawnieni, a więc niemogliśmy pertraktować z koncesją węglową.

Dziękując zgóry za zamieszczenie powyższego wyjaśnienia, kreślimy się

Eksploatacja kopalni węgla kamiennego „Lipno“ w Łagiszy k. Będzina.

Adam Łatkowski. M. Danielewicz.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) p.t. „Na nieznanych szlakach" a) opowiadanie „O polskich podróżnikach" dr. Feliksa Burdeckiego b) obrazek słuchowiskowy „Przygoda na Wyspie Niedźwiedziej" — inż. Czesława Centkiewicza. 12.40 Koncert zespołu Wiesława Wilkosza. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 „Chór Dana i różne orkiestry" (płyty). 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Tadeusz Faliszewski — piosenki Teofil Theo — theola. 16.00 Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „Październik na niebie i ziemi" — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych w opracow dr. Feliksa Burdeckiego, Janiny Orłowskiej-Wernerowej i Stanisława Sumińskiego. 17.00 „W polskiej drewnianej Pompei" reportaż z prasłowiańskiej osady w Biskupinie — wygł. Marja Rudnicka. 17.15 „Minuta poezji": Wiersz Leopolda Steffa. 17.20 Gabriel Faure: Kwintet fortepianowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert orkiestry reprezentacyjnej dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich pod dyr. Leona Cymermana. 18.30 „Mateusz i Elżbieta" — opowiadanie — wygł. Helena Moskwianka. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Porady radjotechniczne". 19.20 Przegląd prasy. 19.30 „Jak spędzić święto". 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Lekka audycja muzyczna. 20.30 Dziennikk wieczorny. 21.00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.05 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. 22.20 Muzyka taneczna z płyt.

KRONIKA ZAWIERCIA

Strajk protestacyjny
W FABRYCE SZKŁA W ZAWIERCIU

Wczoraj w godzinach porannych wybuchł strajk protestacyjny w fabryce szkła w Zawierciu, dawniej Reich i Ska. Strajk wybuchł na tle niewypłacenia zaległych zarobków. Do strajku przystąpili robotnicy oddziałów: huta i szlifiernia. Po oświadczeniu dyrekcji, że zarobki zaległe będą wypłacone w sobotę, strajk przerwano. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

—x—

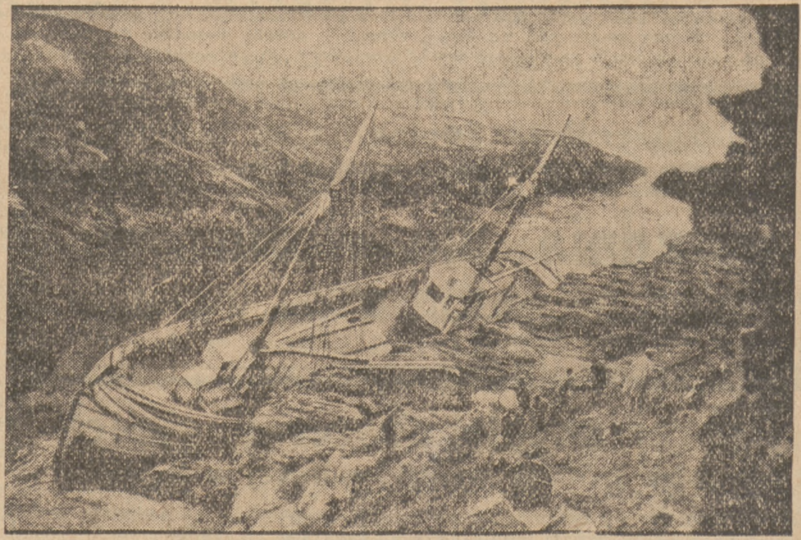
× OSOBISTE. Wczoraj wyjechał do Warszawy prezydent Zawiercia, p. Jan Szczodrowski, w sprawie uzyskania kredytów na prowadzenie robót publicznych w Zawierciu.

× LUSTRACJA FABRYK. Obwodowy inspektor pracy w Zawierciu, p. inż. Opolski przeprowadził onegdaj lustrację zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenie powiatu Zawierciańskiego. która wypadła bez zarzutu. W sobotę odbędzie się konferencja w miejscowym inspektoracie pracy z udziałem dyrekcji fabryki „Polskiego przemysłu octowego" (chemiczna), gdzie projektuje się wprowadzenie dla robotników masek ochronnych. Pozatem inspektor pracy dokonał lustracji przy budowie kolei Zawiercie — Poręba — Siewierz.

× APEL REZERWISTÓW. Jak już wczoraj podawaliśmy. Związek rezerwistów w Zawierciu organizuje w niedzielę manifestację antyczeską. w związku z prześladowaniem naszych rodaków w Czechosłowacji.

× NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZ. Jak wiadomo rozpoczął się „Tydzień budowy szkó powszechnych" od 2 bm. i trwać będzie do 8 bm. włącznie. W Zawierciu pomimo ogólnego bezrobocia i zastoju przemysłu. znajdzie się ludzi więcej zamożnych. którzy staną do apelu i złożą ofiary na ten cel. W jutrzejszym numerze podamy ciekawy materjał o szkolnictwie powszechnem z powiatu Zawierciańskiego.

× POŻAR W PORĘBIE. W dniu wczorajszym wybuchł pożar w Porębie koło Zawiercia, który strawił dom mieszkalny Ogień zlokalizowała porębska straż pożarna. Przyczyny pożaru na razie nieustalono



OFIARA MGŁY W KANALE LA MANSCHE.
Okręt transportowy „Louise Yvonne" w czasie mgły i burzy wjechał na skały. Niema nadziei, aby okręt było można uruchomić.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ułatwienia dla interesantów w urzędach skarbowych

Jedną z dokuczliwych bolączek w urzędach skarbowych stanowi brak dostępu płatników zarówno do referentów poszczególnych działów, jak i do naczelników urzędów. Przeważnie czas wyznaczony na przyjęcia jest tak krótki, iż można załatwić bardzo niewielu interesantów. nic przeto dziwnego, że nietylko lokale urzędów skarbowych, lecz także korytarze, klatki schodowe, a nawet podwórza lub chodniki przed urzędami stale wypełniają tłumy interesantów, daremnie oczekujących na załatwienie swych spraw.

Podsekretarz stanu Ministerstwa skarbu, w wyniku licznych skarg wydał znamienny okólnik w **sprawie zacieśnienia kontaktu pomiędzy władzami skarbowemi, a podatnikami.** Zarządzenie Ministerstwa skarbu zwraca uwagę na ułatwienie dostępu podatnikom do naczelników urzędów skarbowych. We wszystkich urzędach odbywać się ma **conajmniej przez trzy godziny w każdym dniu służby przyjmowanie interesantów przez naczelnika urzędu.**

Z uwagi na to, że na prowincji okręg urzędu skarbowego obejmuje częstokroć bardzo odległe od siedziby urzędu miejscowości, wprowadzone zostaną dla wygody ubogich płatników **objazdy naczelników urzędów w odstępach dwutygodniowych,** kwartalnych, w zależności od znaczenia poszczególnych ośrodków. W drodze obwieszczeń publicznych podawany będzie **z góry** do wiadomości podatników dzień urzędowania i miejsce przyjęć naczelnika urzędu skarbowego. Pozatem Ministerstwo skarbu uznało za właściwe nakazać naczelnikom urzędów skarbowych **udział w zjazdach organizacyj gospodarczych.** Ponieważ na zjazdach tych zazwyczaj omawiane są sprawy podatkowe w sposób nieobjektywny. naczelnicy **zabierać mają podczas obrad głos i wyjaśniać wątpliwości.**

Nowy okólnik stanowi **doniosły krok** w dziedzinie zwalczania biurokracji skarbowej.

Sądzić należy. iż zarządzenie to usunie dotychczasową bolączkę i przyczyni się do szybszego załatwienia interesów w urzędach skarbowych.

Przy sposobności trzeba jeszcze wspomnieć o innym braku, powodującym powolne załatwianie spraw i gromadzenie się dużej ilości interesantów w urzędach skarbowych. Jest nim wyznaczanie małej liczby urzędników do załatwienia interesantów, chcących wpłacić należność. Zwykle do tych czynności służy jedno, lub dwa t. zw. okienka, czyli pracę tę pełni tyluż urzędników. skutkiem czego przy okienkach tych są stale zatory i podatnicy tracą po kilka godzin na załatwienie wpłaty podatku.

W związku z podanym powyżej okólnikiem, powinno zniknąć i wspomniane utrudnienie, tak dokuczliwe dla interesantów.

Kronika gospodarcza.

EPROPA SPOŻYWA MNIEJ CHLEBA NIŻ PRZED 30 LATY. Ze statystyki spożycia chleba wynika, że w ostatniem dziesięcioleciu Europa zjada mniej chleba, niż poprzednio. Największe ilości chleba konsumowały narody romańskie z francuzami na czele. Francuzi zjadali w latach 1909 — 1914 przeciętnie 220 kg. chleba na osobę, w latach 1924 — 1934 już tylko 171 kg. W Hiszpanji dawniej 153 kg., obecnie 145 kg., w Belgji dawniej 197 kg., obecnie 143 kg., w Anglji 153 kg., obecnie 135 kg., w Szwajcarji dawniej 153 kg., obecnie 133 kg., — wreszcie w Holandji dawniej 108 kg., obecnie 104 kg., Jedynie w niektórych krajach północnych spożycie chleba wzrosło, np. w Szwecji dawniej 57 kg., a obecnie 93 kg., w Norwegji dawniej 44 kg., obecnie 63 kg.

RÓWNIEŻ ODSETKI OBEJMUJĄ ULGI PODATKOWE. Wydane zostało wyjaśnienie do urzędów podatkowych w sprawie stosowania rozporządzenia o ulgach w stosunku do zaległych podatków, umorzenie kar za zwłokę i odsetek za odroczenie obejmuje również odsetki i kary dotyczące zaległości do dnia 1.10 1931 roku, których płatność odroczona była do 30 września 1935 roku.

PŁATNOŚĆ PODATKÓW W PAŹDZIERNIKU. W październiku płatne są następujące podatki: 1) do 15 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego we wrześniu b.r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji oraz przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 2) do 15 października — zaliczka kwartalna (za III kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w pkt. 1) i nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu; 3) do 15 października — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 przez przedsiębiorstwa którym na ten podatek doręczono nakazy płatnicze; 4) do 31 października — III rata podatków: od nieruchomości od lokali od placów budowlanych za rok 1935; 5) do 15 października — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, przypadającego od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych, w miesiącu wrześniu; 6) do 5 października — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 do 30 września; do 20 października — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni października; 7) do 7 października — podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych we wrześniu b.r. Ponadto płatne w październiku zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatek, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu, a w szczególności państwowy podatek dochodowy, który jest płatny w 14 dni po doręczeniu nakazu płatniczego.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ" — Wielkie wydarzenie.

× TRAGICZNA KŁÓTNIA W RODZINIE. Wiecz. w dn. 2 bm. mieszkaniec kolonji Ciešle - Węgródek, gm. Sławków Konstanty Sewastjanow podczas kłótni na tle mieszkaniowem, strzelił dwukrotnie z rewolweru do swej bratowej, 22-letniej Ireny Sewastjanow. Jedna kula ugodziła Sewastjanową w głowę, raniąc ją ciężko, a druga w rękę. Zawezwane pogotowie ubezpieczalni społecznej z Sosnowca. zabrało Sewastjanową do szpitala sosnowieckiego w b. groźnym stanie. Pomiędzy sprawcą, a jego bratem Janem i bratową wynikały dość częste kłótnie z racji wiekszego zajmowanego mieszkania w domu ich ojca przez brata Jana. Mściwy brat Konstanty stale się odgrażał, że braterstwo wyrzuci pod latarnię.

× NAPAD W STARCZYNOWIE. Wczorajszej nocy kilku osobników napadło na mieszkanie Michalskiej w Starczynowie, gm. Bolesław, zabierając jej około 25 zł. gotówką i niektóre części garderoby. Pościg za sprawcami został natychmiast zarządzony.

× POŻAR. W nocy na 2 bm. spłonął dom Franciszka Ciocha w Przegini. gm. Raciszyn. Przyczyna pożaru — wadliwy komin.

× DWA RAZY OKRADZIONY. Zamieszkały chwilowo w Chlinie koło Wolbromia, Moszek Zyngier z Wolbromia, był trochę zdumiony, gdy w dn. 25 ub. m. skradziono mu w tajemniczy sposób 48 zł., onegdaj wprost uwierzyć nie mógł, gdy w ten sam sposób przepadło mu 75 zł. Zagadkę wyjaśniła policja, która ustaliła, że pieniądze b. sprytnie podbierał syn gospodarza. Marjan Duch. Część pieniędzy odebrano. Zyngier zaś zrezygnował z dalszego letniska w Chlinie.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SKAZANIE NOŻOWNIKA.

Krwawo skończyła się zabawa w jednej z restauracyj na Piaskach. Do restauracji przyszedł przed kilku miesiącami znany awanturnik i nożowiec, Feliks Piwek, który zobaczywszy, że do bufetu doszedł jego znajomy, Jan Wydmański, jął nalegać na niego, by postawił mu wódkę. Kiedy Wydmański odmówił temu żądaniu i pożegnawszy się z Piwkiem, wyszedł z lokalu. wybiegł za nim pijany Piwek i po krótkiej z nim rozmowie, wpakował mu nóż w szyję. Rannego odwieziono do szpitala, nożowcem zaś zaopiekowała się policja. Wczoraj Piwek stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw

WAPNEM W OCZY.

Kilka miesięcy temu pomiędzy Władysławą Kołaczową, a jej sąsiadami, Gawlikowskimi wynikła kłótnia, w czasie której jeden z synów Gawlikowskiego uderzył w twarz Kołaczową. Widząc to mąż uderzonej, Jan, wybiegł na podwórko, aby stanąć w obronie żony. Interwencja ta wywarła taki skutek, że został pobity kijami przez Teofila i Michała Gawlikowskich, a ponadto oblany przez ich brata, Czesława wapnem. Po zbadaniu Kołacza przez lekarza okazało się m. in. że doznał on uszkodzenia tęczówki oka, co pociągnęło za sobą trwałe kalectwo. Wczoraj bracia Gawlikowscy stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Ponieważ na rozprawie okazało się, że jeden z oskarżonych, Michał przebywał swojego czasu w zakładzie dla umysłowo chorych, sąd rozprawę odroczył do czasu przysłania ze szpitala karty chorobowej.

Z CAŁEJ POLSKI

REWIZJE I ARESZTOWANIA

W ostatnich dniach przeprowadziła policja obornicka rewizję u sekretarza placówki Nar. w Wymysłowic p. Grajczyńskiego oraz u kierownika placówki obornickiej p. Chudego. Rewizje dały wynik negatywny.

Dnia 28 września o godzinie 7.15 dokonano rewizyj u paru członków Str. Narodowego w Nakle. Szczegółową rewizję przeprowadzono u wiceprezesa Str. Nar. p. Jankowskiego; trwała ona 3 godziny. Znaleziono kilka naboi z czasów wojny światowej i dwa stare, nieużywane pistolety.

Przeprowadzono też rewizję u kierownika Młodych S. N. p. Ed. Chylińskiego Wynik był negatywny.

Obaj wymienieni członkowie zarządu byli przesłuchani na posterunku.

Dnia 25 ub. m. zwolniono z więzienia przy nakielskim sądzie grodzkim kilku członków Str. Nar., aresztowanych podczas wyborów pod Łobżenicą. Również zwolniono kilku członków Str. Nar. z aresztu w Bydgoszczy.

Policja w Mieścisku przesłuchała p. Jana Pokorskiego, członka Str. Nar. koła Łopienno, w sprawie kolportażu ulotki pn. „Polacy".

STRASZNA KATASTROFA POLSKIEGO POCIĄGU NA TERYTORJUM RUMUŃSKIEM

Wstrząsającej katastrofie uległ pociąg polski, zdążający tranzytem przez terytorjum rumuńskie z Kut do Śniatyna.

W chwili, kiedy pociąg zatrzymał się na granicznej stacji kolejowej Grigore — Ghica — Voda, najechał nań parowóz pociągu czerniowieckiego. Trzy wagony polskie są kompletnie rozbite.

Spośród pasażerów **60 osób odniosło rany, w tem 8 pasażerów — ciężkie.**

Wachmistrz artylerji Walewski ze Złoczowa i kolejarz Boczkowski dogorywają. Również ciężkie rany odniosła mieszkanka Kut — Rawicka.

Na miejsce katastrofy przybyli natychmiast przedstawiciele kolei rumuńskich i polskich.

Wstępne dochodzenie wykazało, że winę za wypadek ponosi **maszynista parowozu rumuńskiego, który był kompletnie pijany.**

DWA OHYDNE ŚWIĘTOKRADZTWA POD LWOWEM

W Czerlanach k. Gródka Jagiellońskiego popełnione zostało **niepoczytalne świętokradztwo.** Przechodnie, idący wczesnym rankiem spostrzegli, że na środku gościńca ustawione były rzędem **figury Matki Boskiej z porozkładanemi wotami i inne przedmioty, wyniesione z kaplicy przydrożnej.** Zawiadomiona policja podjęła dochodzenia i w rezultacie ustalono, że sprawcą jest niejaki **Stefan Chmiel,** osobnik karany za różne występki. Chmiel przyznał się do czynu swego i podał, że pod wpływem zamroczenia umysłu, wywołanego wódką, rozbił w nocy drzwi do kaplicy i wszystkie przedmioty wyniósł na drogę.

Drugie świętokradztwo dokonane zostało we środę przed południem w Rzęśnie Polskiej pod Lwowem, gdzi ujęto na gorącym uczynku **osobnika nieznanego nazwiska,** który usiłował wynieść z kościoła **monstrancję, owiniętą w obrus.** Złodziej został ujęty przez parafjan i dotkliwie pobity.

PRZYORALI ROLNIKA ZIEMIĄ

Rzadko notowany wypadek wydarzył się w osadzie Grzegorzew, pow. kolskiego.

W miejscowości tej odbywa się t. zw. komasacja, czyli scalenie gruntów. Jak zwykle w takich razach, **zdania są podzielone.** Jedni są za komasacją, inni znów przeciw niej. Tak i tu było.

Zwolennik komasacji, 26-letni Marjan Piasecki, wszedł z pługiem **na przeznaczoną mu przez geometrę działkę.** Gdy zobaczyli to przeciwnicy, uzbroili się w drągi i pałki, **zbili Piaseckiego i związali a następnie wsadzili do brózdy i przyorali ziemią.**

W kilka minut potem zagrzebany rolnik wydostał się spod ziemi i zawiadomił o wszystkiem miejscowy posterunek. Wypadek ten **wywołał ogólną wesołość wśród mieszkańców miasteczka i okolicznych wsi.** Policja zajęła się odszukaniem sprawców dzikiej zemsty i oddaniem ich w ręce odpowiednich władz.

PRZYSZEDŁ ZE SKARGĄ DO PREZYDENTA RZPLITEJ

Przyszedł do Warszawy piechotą z Peresby, osady leżącej 29 km. za Kowlem, wieśniak poleski, **Józef Kobus.** Kobus złożył podanie do kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o **zaopiekowanie się nim i dopomożenie w obronie przed krzywdą, jaka spotkała go ze strony gospodarzy Rusinów,** którzy pożyczyli od Kobusa pieniądze, a następnie, gdy upomniał się o dług, odprawili go z kwitkiem.

Kobus wpadł w sidła pokątnych doradców żydowskich, wreszcie **zrujnowany procesami,** postanowił wybrać się do Warszawy z petycją do Prezydenta o radę i pomoc.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zawody lekkoatletyczne w Sosnowcu

KOLEJOWE P. W. (KATOWICE) STRZELECKI KLUB SPORT. (SOSNOWIEC).

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10 rano odbędą się na stadjonie WF i PW w Sosnowcu wielkie zawody lekkoatletyczne pań i panów, rozegrane między zespołami kolejowego PW z Katowic, a Strzeleckim Klubem Sportowym z Sosnowca. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż w zespole KPW wystąpi zeszłoroczny zwycięzca w biegu o puhar Strzeleckiego KS, najlepszy średniodystansowiec Śląska **Orłowski,** natomiast Strzelecki Klub Sportowy wystąpi z sekcją męską, pierwszy raz w bieżącym sezonie na własnym terenie, w zupełnie zmienionym składzie. Sekcja pań KPW wystąpi z Biskupówną, Rakoczanką i inn., Strzelecki z **siostrami Paliszewskiemi,** Dyrkówną, Lanżanką i resztą pań swej sekcji. Najciekawszem punktem niedzielnych zawodów będzie bezprzecznie konkurencja pań, skok wzwyż, w której Paliszewska **zaatakuje rekord Śląska,** wynoszący 1 m. 47 cm., a należy do Orzełówny ze „Stadjonu" Chorzów, przyczem zaznaczyć należy że Paliszewska osiągnęła w bieżącym sezonie wysokość 1 m. 45,5 cm., czyli tylko o półtora centymetra mniej od rekordu Śląska.

Zawody rozegrane zostaną w następujących konkurencjach:

Panie: biegi 60 m., 800 m. i sztafeta 4x100 m., skoki wdal i wzwyż, rzuty, kula, dysk i oszczep.

Panowie: biegi 100 m., 400 m., 1500 m., sztafeta 4x100 m. i 800x400x200x100 m. skoki: wdal i wzwyż, rzuty: kulą, dyskiem i oszczepem.

Zawodniczki: I. Paliszewska, M. Paliszewska, Lanżanka, Dyrkówna, Lewandowska, Kucówna, Grunówna, Sadowska, Skalska oraz zawodnicy: Zieliński, Paliszewski, Krzaczyński, Słociński, Parzniewski, Strojek, Skucha I i II, Marcinkowski, Mirski, Hermański oraz zespół siatkówki męskiej zbiorą się na stadjonie o godz. 9.15 rano.

Wewnętrzne mistrzostwa Sokoła W DĄBROWIE

W dniach od 20—30 września odbyły się zawody o mistrzostwo Gniazda w Dąbrowie, do których stanęło na starcie 73 zawodniczek i zawodników.

Program zawodów obejmował następujące konkurencje:

Druhny: bieg 60 m. — 200 m., kula — dysk, skok wdal i wzwyż, poręcze — kółka — koń, ćwiczenia równoważne na bumie oraz ćwiczenia wolne.

Druhowie: bieg 100 m. — 400 m., skok wdal, wzwyż, dysk, kula, drążek, poręcze koń, kółka i ćwiczenia wolne.

W ogólnej punktacji dla druhen zwyciężyła **W. Mucówna,** zdobywając mistrzostwo Gniazda na rok 1935, sumą 887 punktów, przed **A. Chachulska** 833 punktów i **J. Pitulanka** 797 punktów.

Mistrzostwo Gniazda na rok 1935 dla druhów zdobył **Józef Kowalski,** uzyskując 682 punkty przed **A. Grządzielem** 659 punktów i **L. Szymczykiem** 657 pkt.

Rozdanie nagród nastąpi w dniu 6 bm. o godz. 16-ej na zbiórce miesięcznej Gniazda, na którą to zaprasza Gniazdo członków ćwiczących i wspierających.

—xx—

Wynik zawodów W „DNIU SPORTU" W ZAWIERCIU

W onegdajszem numerze podawaliśmy przbieg dnia sportu w Zawierciu, który odbył się w ub. niedzielę. Dziś podajemy wynik niedzielnych zawodów:

1) **Trójbój:** I miejsce K. S. „Warta" — pkt. 3093.95, II miejsce KS. „Warta" — pkt. 2610.30, III miejsce szkoła handlowa Stow. kupców polskich — pkt. 1637.90

2) **Trójbój związków strzeleckich:** I miejsce Zawiercie, II miejsce Poręba.

3) **Narodówka żeńska:** I miejsce szkoła powszechna Nr. 4, II miejsce szkoła powsz. nr. 6. 4) **Narodówka męska:** I miejsce szkoła powsz. Nr. 4, II miejsce szkoła handlowa. 5) **Siatkówka żeńska młodszych:** I miejsce gimnazjum p. Malczewskiej. 6) **Siatkówka żeńska starszych** I miejsce gimnazjum p. Malczewskiej, II miejsce koło młodych. 7) **Siatkówka męska:** I miejsce gimnazjum męskie, II miejska szkoła rzemieślniczo - przemysłowa. 8) **Koszykówka męska:** I miejsce gimnazjum męskie, II miejsce KS Warta. 9) **Hazena:** gimnazjum państwowe i gimnazjum prywatne z wynikiem 9:4 dla gimnazjum państwowego. 10) **Sztafeta 4×100:** I miejsce KS. „Warta". II miejsce gimnazjum prywatne i trzecie miejsce szkoła handlowa. 11) **Koszykówka Zw. Strzeleckich:** I miejsce Z.S. Poraj, II miejsce Z.S. Zawiercie. 12) **Siatkówka Zw Strzeleckich:** I m. ZS. Myszków, II miejsce ZS. Zawiercie. Zwycięskie drużyny otrzymają w piątek nagrody w postaci przyrządów sportowych.

—xx—

BOKS

Zawody bokserskie w Sosnowcu

Wczoraj odbyły się w Sosnowcu zawody bokserskie między „06" Mysłowice, a „Unją" Sosnowiec. zakończone zwycięstwem „06" w stosunku 14:4. Szczegóły zawodów podamy jutro.

PIŁKA NOŻNA

Skład reprezentacji Austrji ustalony

Austrjacki Zw. piłkarski nadesłał do PZPN skład swej reprezentacji na mecz niedzielny z Polską w Warszawie. Grać będą: bramkarz Raftl (Rapid) lub Havlitzek (Vienna), obrońcy: Reiner (Vienna) i Schlauf (Floridsdorfer AC), pomocnicy Lebeda (Libertas), Urbanek (Admira), Skoumal (Rapid), napastnicy: Brousek (Libertas), Geschweidl (Vienna), Stolber (Admira), Donenfeld (Hakoach) lub Binder (Rapid), Holec (Vienna).

Drużyna austrjacka przyjedzie do Warszawy w sobotę o godz. 2.45 pod kierunkiem p. W. Fikaisa.

Z graczy, którzy grali w dniu 12 maja r.b. w Wiedniu przeciwko Polsce (wynik 2:5 na korzyść Austrji) wymienić należy Raftla, Lebdę Stolbera i Bindera.

Skład drużyny austrjackiej uważać należy za b. silny i nie ustępuje on wiele składowi jaki Austrja wystawiła przeciwko Węgrom. Do słynnego „wunderteamu" należeli Reiner, Stolber i Gschweidl.

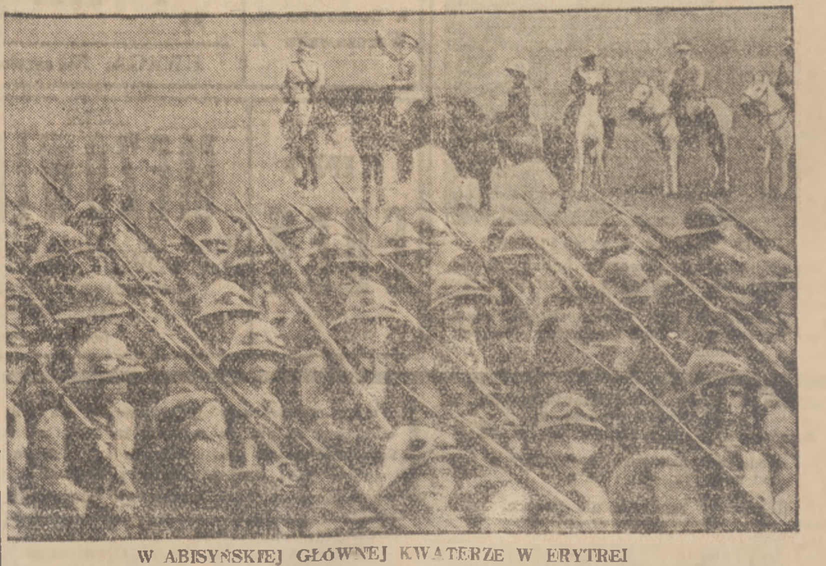
Przeciwko Węgrom grać będzie drużyna następująca: Platzer, Sesta, Schmaus, Wagner, Hofman, Erdl, Vogel II, Stroh, Bican, Hahneman, Vogel I.

W SZKOLE

Na lekcji rysunków nauczyciel kazał uczniom narysować dom.

— Dlaczego narysowałeś dym z komina zieloną kredką! — pyta nauczyciel jednego z uczniów.

— Bo na obiad gotowali szpinak.



W ABISYŃSKIEJ GŁÓWNEJ KWATERZE W ERYTREI

Zdjęcie z Asmary, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk włoskich w Erytrei. Generał de Bono, głównodowodzący wojsk w Afryce Wschodniej, przyjmuje defiladę.



ABISYŃSKA KAWALERJA.
W stolicy Abisynji gromadzi się coraz większa ilość wojsk, które napływają z różnych stron kraju.

Jak średniowieczny śpiewak żydowski

powrócił do ghetta

Na skalistej górze nad Solawą wznosił się ongi dumnie zamek *Trimburg*. U jego stóp szukały obrony domki o spiczastych dachach. W jednym z takich domków urodził się na początku XIII wieku *żydowski poeta Süsskind*. Dzieje jego są ciekawym przyczynkiem do charakterystyki wzajemnego stosunku *Żydów* i *Niemców* w owych czasach.

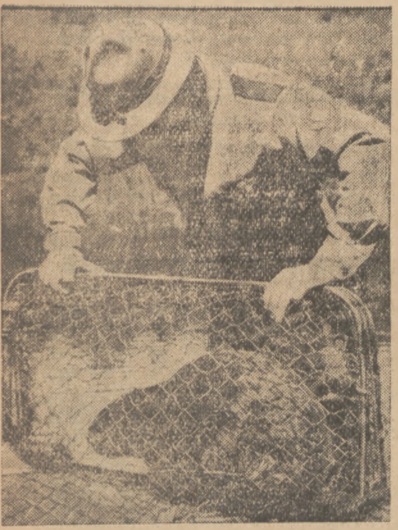
By zrozumieć to, co się dzisiaj w Niemczech dzieje, trzeba sobie zdać sprawę, że wrogie ustosunkowanie się do Żydów narodu niemieckiego, to rzecz nowa tylko dla naszej generacji. Przez całe Wieki Średnie *Żydzi byli tu zwalczani, lub w pomyślniejszych dla nich okresach najwyżej tolerowani*.

Wprawdzie w 1090 roku Henryk IV nadał im przywilej, pozwalający im mieć własne sądownictwo, trzymać służbę chrześcjańską i kupować chrześcijańskich niewolników, a Fryderyk Rudobrody rozciągnął ten przywilej na wszystkich Żydów w Niemczech w roku 1159, jednak w pierwszej połowie XII wieku, w czasie przygotowań do drugiej wyprawy krzyżowej, *agitacja przeciwżydowska szerzy się w całych Niemczech*, aż wreszcie o wiek później Żydzi są oskarżeni o mordy rytualne, i przeciw coraz częstszym pogromom bierze ich w obronę papież Innocenty III. Żydzi *żyją otoczeni powszechną nienawiścią* i zmuszeni do noszenia specjalnych spiczastych kapeluszy, oraz żółtej łaty na plecach...

Jednak Süsskind z Trimburga postanowił zostać *niemieckim poetą*. Na pobliskim zamku panów z Würzburga uczył się gorliwie, a naśladując minnesängerów *nabył rutyny śpiewackiej*. Zaczął obchodzić liczne dwory wielkich panów i przy akompanjamencie lutni wygłaszał swe wiersze i hymny. Wzorował się na poetach niemieckich Walterze von der Vogelweide i Wolframie von Eschenbach, a jednak język niemiecki nie mógł zmienić faktu, iż *duch jego poezyj i frazeologja przypominały Biblję, modliterwnik hebrajski, a nawet talmudyczną agudę*. I mimo chwilowej sławy nie udało mu się zachować łaski panów niemieckich, którzy zawsze widzieli w nim raczej Żyda, niż minnesängera. To też na stare lata rzucił lutnię, wrócił do stroju żydowskiego i ciasnej żydowskiej dzielnicy, żegnając dotychczasowe życie pięknym wierszem, któryby dał się przełożyć mniej więcej tak:

Chciałem ja, głupi, iść przez świat,
by się wykazać sztuką,
teraz mi zbrakło pańskich łask,
nie będę już dworów szukać.
Niech broda rośnie mi po pas,
włos siwy niech mi rośnie,
i, jak obyczaj każe nasz,
żyć będę, Żyd samotnie.
Niech na mnie zwiśnie długi płaszcz
pod cieniem kapelusza,
pokornym krokiem pójdę w dal,
z ust mych nie zabrzmi dworskich pieśni nuta
odkąd panowie z dworów mnie wygnali.

Niedługo po jego śmierci rozchodzi się pogłoska, iż *Żydzi znieważyli Hostję w Röttingen i następuje pogrom w całej Bawarji...* A w pięćdziesiąt lat później mści się na nich nowa fala oburzenia ludu, gdyż w czasie powszechnego moru w Europie, tak zwanej *„czarnej śmierci“*, lud powtarza sobie z ust do ust, że to *Żydzi zatruwają studnie...*



BOBRY KLĘSKĄ I POŻYTKIEM
W stanie Oregon w Ameryce bobry tak się rozmnożyły, że wyrządzały znaczne szkody wśród drzew owocowych. Bobry te chwyta się i przenosi w inne okolice kraju, gdzie są pożyteczne przez budowę swoich słynnych tam na rzekach.



On: Gdy inni ludzie błądzą, to widzą, a ty nie potrafisz tego żono.
Ona: Naturalnie, że potrafię. Tylko, że nie błądzę...

—xx—

TKLIWY MAŁŻONEK.

„Urocza“ małżonka, która wyjechać nazajutrz na dłuższy pobyt odpoczynkowy do swego męża:
— Czy pamiętasz, kiedy odchodzi mój pociąg?
Mąż: — Za 14 godzin, 13 minut i 35 sekund.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“. BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nusberg. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI